Dziś: „Księga grozy“ 40 tysięcy ludzi

Dziś 10 stron — Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 55 Ł. Rok 66 Piątek, dnia 6 marca 1936

Czy strajk ogólny włókniarzy?

W środę strajkowało w Łodzi 151 fabryk i około 17 000 robotników — Na terenie całego okręgu 230 fabryk i 24 000 robotników — Strajk ogólny włókniarzy ma wybuchnąć w poniedziałek

Łódź, 5. 3. — W ciągu dnia wczorajszego na terenie **Łodzi** strajk rozszerzył się jeszcze bardziej. Strajkiem objętych zostało dalszych 11 fabryk, tak, że liczba unieruchomionych fabryk wzrosła do 151. Według obliczeń organizacyj zawodowych, strajkowało wczoraj około 17 tysięcy włókniarzy, gdy natomiast urzędowo stwierdzono, że strajk obejmuje około 12-500 ludzi.

Strajk ma przebieg spokojny. — Związki zawodowe dotychczas nie poczyniły żadnych kroków o zwołanie konferencji, czy też o interwencję inspektora pracy, lub innych czynników w kierunku zlikwidowania, lub złagodzenia sporu.

Na terenie okręgu sytuacja strajkowa nie uległa żadnym poważniejszym zmianom. W **Pabjanicach** stanęły wszystkie tkalnie i średni przemysł. W „Pabjanickich Zakładach Włókienniczych“ stanęły tkalnie, natomiast przędzalnie czynne są normalnie. Poza tem pracują normalnie fabryki „Krusche i Ender“, „Dobrzynka“ i „Jankowski i Ska“. Do dnia wczorajszego w Pabjanicach strajkowało ponad 3 tysiące robotników. W mieście panuje spokój, posterunki policyjne zostały wzmocnione. W **Zgierzu** i w **Zduńskiej Woli** strajk obejmował wyłącznie mniejsze zakłady. Również w **Konstantynowie** wszystkie mniejsze fabryki tamtejszego przemysłu były nieczynne. Łącznie na terenie Łodzi i okręgu w 230 fabrykach strajkowało wczoraj około 24 tysiące robotników.

Jak z cyfr powyższych wynika, strajk obejmuje niemal wyłącznie małe fabryki, pozostające przeważnie w rękach żydowskich i anonimowych, które do ostatniej chwili nie honorowały umowy, lub też wogóle umowy nie podpisały, a płace stosowały w dowolnych i ustalonych przez siebie normach. Obecnie akcja strajkowa, jak z powyższego wynika, ma w pierwszym rzędzie na celu podporządkowanie drobnego przemysłu, który był źródłem wyzysku robotników i ujemnie oddziaływał zarówno na kształtowanie się produkcji w większych zakładach, jak i na kształtowanie się płac w całym przemyśle, do całkowitego honorowania umowy zbiorowej.

Na poniedziałek, dnia 9 bm., zapowiedziany jest strajk ogólny włókniarzy.

Szczęśliwy zając



Narodowiec: — Szczęśliwy zajączku, masz przynajmniej swój czas ochronny, w którym ci wszyscy dają spokój...

Zawieszenie wykładów na Uniwersytecie Warszawskim

W czasie zajść na terenie uniwersytetu poturbowano 18 studentów Żydów

Warszawa. (Tel. wł.) W środę rano doszło do zajść na uniwersytecie warszawskim, a mianowicie na tle opłat akademickich. Zajścia miały miejsce zarówno przy kwesturze, jak i na poszczególnych wykładach, zwłaszcza na wykładzie prof. Rafacza. — Czynniki komunistyczne rozpoczęły działalność, a jednemu akademikowi z młodzieży narodowej przecięto oko. Podczas zajść zostało poturbowanych 18 studentów Żydów.

W wyniku tych zajść rektor Pieńkowski wydał zarządzenie o następującej treści:

„Wobec niedopuszczalnych na terenie uniwersyteckim zajść, zawieszam wykłady aż do odwołania i wzywam znajdującą się na tym terenie młodzież do natychmiastowego opuszczenia tego terenu.“

Przed wejściem na uniwersytet ustawiono posterunek policyjny. (w)

Wojew. krakowskie domaga się zniesienia uboju rytualnego

Kraków. (PAT.) W różnych miejscowościach wojew. krakowskiego na zebraniach towarzystw i organizacyj zapadają jednomyślne uchwały za zniesieniem uboju rytualnego. Za ubojem występują jedynie sfery chasydów oraz sjoniści, natomiast większość postępowych Żydów i inteligencji żydowskiej w Krakowie nie przejawia zainteresowania się tą sprawą.

Zbłąkane foki

Hel. (PAT.) Wielkie stado fok, opuszczające Bałtyk naskutek ocieplenia, wpadło do wystawionych przez rybaków helskich sieci pod Jastarnią. Foki pożarły większość ryb, lecz część ich w liczbie 10 sztuk zaplątała się w sieci, tak że naskutek braku powietrza zginęła. Rybacy z sieci żywcem wydobyli tylko jedną fokę, którą do czasu przesłania do jednego z ogrodów zoologicznych ulokowano w willi „Zdrowie“ w Jastarni. Pozostałe 9 sztuk fok o wadze od 1 centnara do 1 i pół wzięli rybacy jako swą cenną zdobycz ze względu na futerko oraz wartościowy tran.

Poseł Kirow opuścił Warszawę

Warszawa. (PAT.) Dziś o godz. 17.15 opuścił Warszawę dotychczasowy poseł bułgarski w Warszawie Sawa Kirow.

Min. Kirowa żegnali na dworcu przedstawiciele M. S. Z. z dyrektorem protokółu Romerem, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele prasy z prezesem porozumienia prasowego polsko-bułgarskiego Stefanem Grosternem na czele, kolonja bułgarska i inni.

Motywy wyroku w procesie zabójców śp. Pierackiego

Warszawa. (Tel. wł.) VIII Wydział Karny sądu okręgowego w Warszawie opracowuje obszerne motywy wyroku przeciw zabójcom ś. p. Pierackiego. Motywy zawarte będą na około 700 stronach pisma maszynowego. Od wyroku, jak wiadomo, zapowiedziana została już apelacja. (w)

Stan bezrobocia

Warszawa. (Tel. wł.). Stan bezrobocia na 1 marca b. r. według danych urzędowych wynosi 488 157 bezrobotnych. Na terenie województwa śląskiego liczba bezrobotnych wynosi 112 124, t. j. o 15 953 mniej, niż w roku ubiegłym. Na terenie Wielkopolski 56 176, t. j. o 3 391 mniej. Na terenie okręgu łódzkiego 68 145 t. j. o 1 673 bezrobotnych mniej. (w)

Północny front abisyński złamany

Z czterech armij, zmobilizowanych przez negusa, pozostały drobne grupy uciekających
Cesarz Abisynji godzi się na podjęcie rokowań pokojowych

Adis Abeba. (Tel. wł.) Sytuacja bojowa na frontach Abisynji przedstawia się w dniu 3 bm. jak następuje:

W Adis Abebie potwierdzają odwrót wojsk abisyńskich na froncie północnym, podkreślając jednak, że odwrót ma charakter strategiczny.

W czasie, gdy dwie kolumny włoskie oczyszczały Tembien z oddziałów rasa Kassy i Seyuma, dwa inne korpusy odrzuciły wojska rasa Imru za rzekę Takaze. Walki w prowincji Scire trwały do wtorku. Straty abisyńskie są znaczne.

Z Adis Abeby donoszą, że cesarz osobiście kieruje operacjami wojennemi. Zaprzeczają tu wiadomości o okrążeniu oddziałów abisyńskich. W-

dług innych doniesień, armja rasa Kassy wycofała się w kierunku wschodnim. O ruchach wojsk rasa Seyuma niema pewnych wiadomości.

Bitwa w prowincji Scire, która zakończyła się porażką rasa Imru, trwała 4 dni. Zakończyła się ona w dniu 3 marca zdziesiątkowaniem armji rasa Imru. Oddziały rasa Imru uciekły w popłochu, ścigane przez włoskie samoloty.

Według źródeł francuskich Abisyńczycy organizują główny opór na froncie południowym.

Rzym. (PAT). Komunikat oficjalny nr. 146. Marszałek Badoglio donosi: „Bitwa w Tembien była w pełnym toku, kiedy o świcie 29 lutego drugi i czwarty korpus armji włoskiej zaatakowały w prowincji Scire siły rasa Imra, jedyną armję nieprzyjacielską jeszcze nie tkniętą na froncie erytrejskim. Walki bardzo zajadłe trwały od 29 lutego do 2 marca. Nieprzyjaciel zamknięty od północy przez czwarty korpus armji, a od wschodu przez drugi po zajadłym oporze, poniósłszy wyjątkowe straty, ustąpił wczoraj przed atakiem drugiego korpusu armji. Grupy uciekających skierowały się ku rzece Takazze, bombardowane i ostrzeliwane z karabinów maszynowych przez lotników.

Z chwilą odniesienia zwycięstwa w prowincji Scire załamał się zupełnie cały abisyński front północny. Z czterech armij abisyńskich zmobilizowanych przez cesarza Abisynji pozostały drobne grupy uciekających w kierunku południowym.

Londyn. (Tel. wł.) Według doniesień agencji „Reutera" rząd brytyjski wszczął rzekomo kroki celem zbadania, czy cesarz abisyński skłonny jest do rokowań pokojowych i jakie warunki gotów byłby przyjąć.

Londyn. (Tel. wł.) Jak donosi jedno z pism angielskich, Anglik Rickett udaje się podobno z Rzymu do Adis Abeby w charakterze pośrednika między Mussolinim a Negusem.

Adis Abeba. (PAT). Reuter dowiaduje się ze źródeł półoficjalnych, iż cesarz Abisynji prawdopodobnie zgodzi się na rokowania pokojowe w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu Ligi.

O pragmatykę służbową dla pracowników samorządowych

Warszawa. (PAT.) W dniu 3 marca komisja administracyjno-samorządowa załatwiła po całodziennej dyskusji w 3 czytaniu ustawę o pragmatyce służbowej dla pracowników samorządowych. Do projektu tej ustawy przyjęto 90 poprawek. Ze strony mniejszości podtrzymano 26 poprawek do plenarnego posiedzenia Sejmu.

Echa zatargu w przemyśle węglowym

Sosnowiec, 4. 3. Ministerstwo opieki społecznej wyznaczyło dzień 5 marca, w którym odbędzie się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, powołanej na podstawie rozp. Pana Prezydenta z dn. 27 października 1933 r., celem rozstrzygnięcia zatargu zbiorowego pomiędzy pracodawcami i pracownikami w górnictwie węglowem Dąbrowsko-Krakowskiem. Orzeczenie tej komisji może obowiązywać wszystkie kopalnie zrzeszone i niezrzeszone i jest ostateczne. Komisja bada świadków i biegłych przez siebie powołanych.

Warszawa. (PAT.) Skład nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla przemysłu węglowego zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego przedstawia się następująco: Główny inspektor pracy, dyrektor Klott, przewodniczący, wiceprezes sądu okręgowego w Warszawie Sitnicki, jako przedstawiciel ministra sprawiedliwości i naczelnik wydziału m. p. i h. Korsak, jako przedstawiciel ministra p. i h. Poza członkami wyznaczonymi przez ministrów, w skład kompletu orzekającego wejdą: ze strony pracodawców z grupy ławników stałych Romocki, Waręcki i Grychowski; zaś ze strony robotniczej z grupy ławników stałych Kozubek, Kot i Rylski. Ponadto w skład komisji wejdą ławnicy niestali, powołani z pośród kandydatów przedstawionych przez poszczególne organizacje i przedsiębiorstwa. Ze strony robotniczej będą Bielik i Szczypiorski, zaś ze strony pracodawców Gadomski i Pirchel.

Plenarne posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej odbędzie się w ministerstwie opieki społecznej w czwartek dn. 5 bm.

Dozorcy chcą sparaliżować życie Nowego Jorku

Krwawe zamieszki strajkowe — Windziarze i dozorcy biją przeciwników strajkowych i tłuką szyby u zamożniejszych właścicieli mieszkań

Nowy Jork. (PAT). W czwartym dniu strajku windziarzy drapaczów chmur doszło do starcia pomiędzy policją a 5 000 strajkującymi, którzy śpiewali pieśni rewolucyjne. W związku z tem aresztowano 75 osób.

W czasie nocy strajkujący dokonali około 600 napadów. Według danych policyjnych, około 1 300 gmachów jest sparaliżowanych przez strajk. Strajkujący jednak utrzymują, że liczba ta sięga 4 tysięcy.

Nowy Jork. (PAT.) O północy 5 tys. strajkujących dozorców domowych i windziarzy wtargnęło do szeregu budynków na Part Avenue, tłukąc szyby, bijąc przeciwników strajku, przyczem wielu z nich wtargnęło do przedpokojów zamożniejszych mieszkań. Policja rozproszyła demonstrantów.

Z prowincji przybyło szereg osób, pragnących zastąpić strajkujących. Przywódca komitetu strajkowego Bambrick oświadczył, że zdecydowany jest doprowadzić do strajku powszechnego, który sparaliżuje całe życie Nowego Jorku.



Mimo łagodnej zimy pojawiły się niespodziewanie na Wiśle gęste płaty kry, rozbijające się z łoskotem o filary mostów warszawskich. Okazuje się, że w górnym biegu Wisły utworzyły się zatory lodowe, zwłaszcza pod Sandomierzem, które lotnicy i saperzy rozsadzają dynamitem. Tem też tłomaczy się nagły napływ wielkiej kry w środkowym i dolnym biegu Wisły. — Zdjęcie przedstawia filary mostu Poniatowskiego w stolicy i zwały rozbitej o nie kry. Fot. PAT.

Zjazd prasy katolickiej

We wtorek 3 b. m. odbył się w nowo wybudowanym i poświęconym Domu Katolickim Piusa XI przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie drugi zkolei (pierwszy był w ubiegłym roku) zjazd przedstawicieli pism katolickich oraz „popierających sprawy Kościoła Katolickiego" — jak brzmiało zaproszenie. W tak obszernych ramach pomieścili się także redaktorzy pism, które, nie deklarując wyraźnie swego katolickiego charakteru, odnoszą się nagół życzliwie do postulatów Kościoła.

Zjazd zagaił J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, który, nawiązując do poprzedniego zjazdu, wskazał, że doniosłym jego rezultatem było znaczne złagodzenie, a nawet zupełne zaniechanie walk wewnętrznych w łonie prasy katolickiej. Następnie Ks. Kardynał oddał przewodnictwo zjazdu w ręce J. E. biskupa śląskiego, ks. Adamskiego, jako przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Komisji Prasowej Episkopatu; przewodniczącym tej komisji jest Ks. Kardynał Kakowski.

Referat o „infiltracji bezbożnictwa w umysłowość polską" wygłosił O. Urban T. J. Skreśliwszy dzieje bezbożnictwa w przeszłości, stwierdził, że w swej nowej szacie związało się ono ściśle z materjalistyczną filozofją Marxa i pochodzącym od niej socjalizmem. O ile dawniej bezbożnictwo miało charakter elitarny, to obecnie usiłuje ono zdobyć masy, wykazując dużą agresywność w stosunku do religji wogóle, a do Kościoła Katolickiego w szczególności.

Przedstawiwszy rozwój i metody bezbożnictwa w Rosji Sowieckiej, przeszedł referent do stosunków polskich. Ruch bezbożniczy u nas pozostaje pod zamaskowanem kierownictwem żywiołów komunistycznych, a szerzony jest przez ich „jaczejki" w rozmaitych organizacjach. Na podstawie raportów „Komsomołu" wykazał O. Urban, że jaczejki takie były tworzone w „Legjonie Młodych", „Straży Przedniej", a zwłaszcza w „Strzelcu".

Na miejsce rozwiązanego przed kilku laty „Stowarzyszenia Wolnomyślicieli" zalegalizowany został przez władze „Polski Związek Myśli Wolnej", którego organ „Wolnomyśliciel Poski" zajmuje się niemal wyłącznie walką z Kościołem i duchowieństwem katolickiem.

W zakończeniu ciekawego referatu zgłosił O. Urban pewne praktyczne wnioski, mające na celu usprawnienie walki z ofensywą bezbożnictwa, wysuwając m. i. projekt utworzenia centralnego instytutu badań nad bezbożnictwem oraz zorganizowania specjalnych studjów teologicznych dla katolików świeckich.

Drugi zkolei referat p. t.: „Kościół Katolicki a szkoła" wygłosił J. E. ks. biskup Adamski. Na podstawie konstytucji marcowej i konkordatu Episkopat Polski dążył stale do zapewnienia i utrwalenia katolickiego charakteru szkoły publicznej w Polsce, jakkolwiek skutkiem niezrozumienia sprawy przez część katolickich posłów Sejmu Ustawodawczego nie dało się przeprowadzić w Konstytucji zasady szkoły wyznaniowej, będącej oficjalnym postulatem Kościoła Katolickiego.

Zabiegom Episkopatu stale stawała w poprzek potężna i wpływowa organizacja, jaką jest Związek Nauczycielstwa Polskiego, pozostający pod ideowym wpływem czynników radykalnych i masońskich, od których przejął program szkoły jednolitej (école unique) i świeckiej (laique). Związek ten wywiera do dziś dnia przemożny wpływ na politykę szkolną, działając często poza plecami oficjalnych jej kierowników. „Złym duchem szkoły polskiej" i „wrogiem religji" nazwał ks. biskup Adamski Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Ciekawe informacje na temat organizowanej z inicjatywy Ojca Św. Wystawy Prasy Katolickiej w Watykanie i udziale w niej prasy polskiej podał dyrektor K. A. P., ks. kanonik dr. Kaczyński.

W dyskusji przemawiał m. i. przedstawiciel młodzieży narodowej, red. Białasiewicz (Warsz. Dziennik Narodowy), który dowodził, że O. Urban zbyt pesymistycznie zapatruje się na rozkwit katolicyzmu w młodem pokoleniu (O. Urban w swym referacie wyraził obawę, czy nie przeceniamy postępów katolicyzmu wśród młodzieży).

Niżej podpisany, który reprezentował na zjeździe „Kurjer Poznański", idąc po myśli wywodów J. E. ks. biskupa Adamskiego, wykazał, że poza Związkiem Nauczycielstwa Polskiego istnieją inne jeszcze czynniki, przeciwdziałające normalizacji stosunków między szkołą a Kościołem.

A zatem walka z bezbożnictwem i walka o religijne wychowanie młodzieży — oto program polskiego katolicyzmu na najbliższy okres. Propagatorką tego programu i awangardą w walce o jego realizację będzie prasa katolicka, do której w Polsce zalicza się cała prasa narodowa. M. K.

Proces apelacyjny o zajścia w Łodzi

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przed tutejszym sądem apelacyjnym o godz. 10 rozpocznie się rozprawa apelacyjna w sprawie głośnych w swoim czasie zajść przed Katedrą łódzką. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu procesu podamy w najbliższym numerze.

Ks. Starhemberg w Rzymie

Rzym (PAT) Jutro wieczorem przybywa do Rzymu wicekanclerz austrjacki ks. Starhemberg.

Włoskie koła półurzędowe wyjaśniają, iż nie chodzi tu o przygotowanie urzędowej wizyty kanclerza Schuschnigga i min. Berger-Waldenegga, którzy przybędą do Rzymu wraz z premjerem Gombosem i min. Kanyą w dniach 18, 19 i 20 marca. Przewidują się jednak, że ks. Starhemberg przyjęty będzie przez króla i Mussoliniego.

We włoskich kołach prasowych przypominają ponadto, że ks. Starhemberg bawił ostatnio w Londynie i dlatego nie omieszka zapewne poinformować szczegółowo rządu włoskiego o rozmowach, jakie przeprowadził nad Tamizą.

Książę Konoe zrzekł się misji

Tokjo. (PAT.) Agencja Domei donosi: Książę Konoe zrzekł się misji tworzenia gabinetu. Cesarz misję tę powierzył księciu Sajondzi. Dotychczasowy minister dworu Juasa ma zostać strażnikiem pieczęci prywatnej. Na stanowisko ministra dworu wysuwają kandydaturę obecnego ambasadora Japonji w Londynie Matsudaire.

Proces Hermana Goertza

Londyn. (PAT). Dzisiaj rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces Hermana Goertza, pisarza i adwokata niemieckiego, oskarżonego o szpiegostwo Goertz został aresztowany w listopadzie r. ub. w czasie zdejmowania planów magazynów lotnictwa wojskowego.

Poza tem Goertz jest oskarżony wraz z młodą Niemką Marją Emig o wykroczenie przeciwko prawu o tajemnicy państwowej. Oskarżony do winy się nie przyznaje.

Wiadomości

Z Wiednia donoszą, że arcyks. Eugenjusz zaprosił wszystkich członków rodziny Habsburgów na naradę, która ma odbyć się w marcu lub kwietniu w Raab na Węgrzech. Rada familijna ma rozważyć sprawę praw do tronu i przedsięwziąć środki, aby sprawa ta była w stosunku do arcyksięcia Ottona załatwiona jednakowo w Austrji i na Węgrzech.

*

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy na zasadzie istniejących ustaw za działanie na szkodę Rzeszy pozbawił prawa przynależności do państwa niemieckiego 25 osób. W tej liczbie znajdują się: b. poseł na sejm pruski Oskar Edel, komunista, który jest w Pradze, b. reżyser teatru w Duesseldorfie Wolfgang Langhoff, Róża Levinmeyer wdowa po zastrzelonym komuniście, przebywająca w Paryżu i znany pisarz Arnold Zweig.

*

W Bukareszcie władze szkolne zakazały nauczania religji w szkołach państwowych w innych językach poza rumuńskim. Zarządzenie to dotyka niesłychanie boleśnie mniejszość polską, rozporządzającą w Rumunji dużą ilością polskich szkół prywatnych.

*

Epidemja tyfusu plamistego w Besarabji nie ustaje. W Kiszyniowie zarejestrowano kilkadziesiąt nowych wypadków. Podobnie brzmią wieści z szeregu innych powiatów, zwłaszcza z pośród objętych klęską głodu.

Młodociany morderca



Krotoszyn, 4. 3. Przed sądem grodzkim odpowiadał 15-letni Heinz Klimt, który w początkach września zamordował dwukrotnem uderzeniem siekiery w głowę przyjaciółkę swojego ojca, Katarzynę Lorencową. Sąd uznał Klimta winnym morderstwa Katarzyny Lorencowej i z uwagi na jego młody wiek, skazał go na 6-letni pobyt w domu poprawy. Na zdjęciu zabójca.

Częstochowa znosi ubój rytualny

Żydowski „Hajnt" donosi z Częstochowy co następuje:

„Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem tutejszej rady miejskiej rozpatrywany był endecki projekt zakazu uboju rytualnego.

„Radni „sanacyjni" wnieśli osobny projekt, który w motywach mało się różnił od „endeckiego". Przeciw zakazowi uboju rytualnego wystąpili: ławnik Szapiro i radni dr. Brams, prezes gminy żydowskiej Rozenberg i dr. Mering."

„Projekt zakazu uboju rytualnego został uchwalony".

„W imieniu radnych żydowskich ławnik Szapiro odczytał wówczas ostrą deklarację protestacyjną, a następnie na znak protestu radni żydowscy opuścili posiedzenie."

na gorącym uczynku

Prasa warszawska donosi:

„Wśród podań, jakie wpłynęły do min. sprawiedliwości po rozpisaniu konkursu **na posade... kata,** znajdowało się podanie członka „Legjonu Młodych" z Wieliczki.

Do podania tego była dołączona opinja komendy głównej Legjonu, stwierdzająca, że... legjonista X **jest człowiekiem zdolnym i pracowitym,** wychowanym w duchu państwowo-twórczym i w zupełności nadaje się do objęcia wymienionego stanowiska".

Słowem kwalifikacje na kata wcale, wcale....

*

Niezwykła polemika rozwinęła się w prasie na temat... dzielenia zapałki. Mianowicie w „Il. Kurjerze Codz." p. F. Z. zaprzeczył, jakoby było możliwe dzielenie zapałki na 4 części, co rzekomo praktykuje się na wsi. Redaktorzy „I. K. C." wezwali aż chirurga do pomocy, próbowali wykonać tę „operację", niestety, napsuli wiele zapałek bezskutecznie. I wynik ten obwieścił p. F. Z. czytelnikom „I. K. C.".

Pobróbowała szczęścia i redakcja „Gońca Warszawskiego".

Oto, co czytamy w tem piśmie:

„Po przeczytaniu uwag p. F. Zweiga, spróbowaliśmy sami podzielić zapałkę na cztery części i udało nam się to natychmiast. Trzeba tylko wiedzieć, jak się to robi. Główkę od zapałki należy zamoczyć w wodzie i ciąć, zaczynając od główki. Główka, która przy krajaniu na sucho kruszy się i odpada, przy krajaniu na mokro dzieli się natychmiast, jak masło. Potem suszy się zapałki i zapala bez trudu.

„Nie mamy odwagi wywyższać się nawet w tej skromnej dziedzinie ponad znakomity zespół „I. K. C.". Pragniemy więc skromnie przyznać się do tego, że powyższych fachowych wiadomości udzielił nam jeden włościanin. Nie wszystko można wymyślić przy biurku redakcyjnem. Czasem trzeba poszukać styczności z życiem..."

Do tej dyskusji miesza się również „Kurjer Poranny", który w poniższy sposób stawia wnioski:

„Tak na wsi polskiej świeci sobie nędza chłopska w długie przedwiosenne wieczory. A tymczasem pewni uczeni ekonomiści obwieszczają Polsce z entuzjazmem, że nie jest tak źle, jak mówią, bo z główki zapalczanej nie da się tak łatwo zrobić półgłówka!... Może ma słuszność. Na półgłówków trzeba się urodzić."

Przeciwko propagandzie komunistycznej w Polsce

Zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi domaga się zdjęcia z afisza Teatru Miejskiego w Łodzi komunistycznej sztuki Gorkija

Łódź, 5. 3. — Zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi przysłał nam do opublikowania następujący protest:

„Wystawiona na scenie teatru miejskiego w Łodzi sztuka bolszewickiego pisarza, Maksyma Gorkija p. t. „Jegor Bulyczow", nosi charakter wyraźnej propagandy haseł komunistycznych i w niesłychanie prowokacyjny sposób obraża uczucia wiary katolickiej i przekonania narodowe. Bluźnierstwa, jakie padają ze sceny teatru miejskiego w Łodzi, winne być napiętnowane przez całą katolicką opinję publiczną w sposób wyraźny i zdecydowany. Solidaryzując się z żądaniem „Orędownika", zarząd okręgowy S. N. w Łodzi domaga się natychmiastowego ściągnięcia z afisza tej komunistycznej sztuki, nakazując wszystkim członkom S. N. w Łodzi powstrzymanie się od uczęszczania do teatru, aż do chwili odwołania utworu Gorkija."

Łódź, 5. 3. — W związku z wczorajszym naszym artykułem o komunistycznej sztuce, wystawionej na deskach teatru miejskiego w Łodzi, otrzymaliśmy szereg telefonów od naszych Czytelników i organizacyj społecznych i katolickich, przyczem powszechnie wyrażano oburzenie z powodu wystawienia przez teatr w Łodzi tego rodzaju bluźnierczej sztuki.

Prasa „sanacyjna" przeciwko Żydom

Znamienne wystąpienie grodzieńskiego „Dziennika Kresowego"

W żargonowym „Hajncie" ukazał się artykuł, w którym podpisany kryptonimem autor oburza się na nagonkę, jaką w Grodnie miejscowa prasa przeprowadza na prezesa tamtejszego kahału, Trop-Kryńskiego, ponieważ córka jego została niedawno aresztowana w Warszawie pod zarzutem przynależności do partji komunistycznej. Prasa grodzieńska nie szczędzi z tego powodu gorzkich słów Żydowi Trop-Kryńskiemu.

Szczególnie jednak ubolewa „Hajnt" nad stanowiskiem „sanacyjnego" „Dziennika Kresowego", który z powodu aresztowania żydowskiej komunistki zamieści na swych łamach ostry w tonie artykuł antyżydowski.

Cytujemy za „Hajntem" najciekawsze urywki:

„Trzeba sobie raz na zawsze zdać sprawę z tego, że krzewicielami komunizmu w Polsce są Żydzi. Czerwoni wrogowie państwa polskiego pochodzą w 80 proc. z tego narodu, który korzysta z polskiej tolerancji i gościnności i nadużywa jej w prowokacyjny i łajdacki sposób, przekraczający granice naszej cierpliwości...

„Przeciw komunizmowi musi wystąpić do walki całe społeczeństwo. Czy my, wielki naród, nie zdecydujemy się wreszcie, aby strzepnąć z siebie te pluskwy i zdeptać je, — czy też mają nas zarazić rozkładową gangreną?"

„Miara naszej cierpliwości przepełniła się. Żydostwu, jako mniejszości stawiamy ulitimatum: jeżeli nie przyłoży ręki do tego, aby wydać władzom z pośród siebie tych, którzy są komunistami, wówczas przyjmiemy, że solidaryzujecie się z niemi! Jeszcze się przekonamy, że żydostwo i komunizm — to jedno..."

„Komentarze są zbyteczne" — pisze „Hajnt". Jesteśmy tego samego zdania!



Grupa uczestników kursu dla prelegentów S. N. Kurs odbył się w Radomsku od 17 ub. m. do 23 ub. m.

Gdzie potrzeba polskich placówek?

Wielkopolanie pragną przenieść istniejący **tartak parowy,** restaurację, kawiarnię i inne placówki. Zapotrzebowanie na takie placówki przyjmuje Związek Polski Poznań, ul. Pocztowa nr. 27.

Do Wisły

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach wyjeżdża Pan Prezydent do Wisły na wypoczynek i zabawi do końca miesiąca. (w)

Zasady podziału administracyjnego

Warszawa. (Tel. wł.) W ministerstwie spraw wewnętrznych przygotowuje się projekt ustawy o zasadach podziału administracyjnego. Projekt przewiduje dwa rodzaje jednostek administracyjnych: ziemskie i grodzkie. Do powiatów grodzkich będą mogły być zaliczane miasta, które liczą ponad 75 tys. mieszkańców. Miejscowości mniejsze, posiadające specjalne znaczenie gospodarcze, będą otrzymywały charakter powiatów grodzkich w drodze odrębnych aktów ustawodawczych. (w)

Strajk w żydowskiej fabryce czekolady „Sucharda"

Kraków, 4. 3. Dyrekcja żydowskiej fabryki czekolady „Sucharda" w Krakowie przy ul. Rzeźnickiej wyrzuciła ostatnio na bruk 6 robotników Polaków. Pozostali robotnicy zaprotestowali przeciw tej tak krzywdzącej uchwale żydowskich potentatów finansowych i rozpoczęli strajk, nie opuszczając murów fabryki. Do strajku przystąpiło około 400 robotników i robotnic.

O stosunkach, jakie panują w tej żydowskiej fabryce, świadczą najlepiej fakty. Robotnicy za jedną godzinę ciężkiej pracy pobierają zaledwie 23 grosze. Robotnicy ci nie pracują codziennie, lecz zaledwie parę dni w tygodniu i ze skromnych swych dochodów muszą utrzymywać rodziny, a żydowscy fabrykanci kosztem płac robotników doszli w Polsce do wielkich majątków.

Zarząd tej fabryki stosuje wobec robotników coraz brutalniejsze metody. Wyrzuca ich bezpodstawnie z fabryki za byle błahe powody. Ostatnio żydowski ten zarząd postanowił obniżyć płacę robotników do 20 gr za godzinę, wyrzucić wszystkich starszych robotników i przyjąć na nowych warunkach innych robotników.

W poniedziałek do godz. 20 dyrekcja tej fabryki nie dozwoliła na dostarczanie strajkującym żywności. W obawie zajść, jakie mogłyby wyniknąć z tego powodu, zakaz ten został zniesiony. Właściciele fabryki Żydzi, chcąc zmusić robotników do opuszczenia fabryki, zamknęli dopływ wody. Cztery osoby z pośród strajkujących zemdlały. Pogotowie odwiozło zemdlonych do domu. Dostęp do fabryki jest obecnie zamknięty. Żywność dla strajkujących robotników podają rodziny przez kraty bramy.

Strajkujący robotnicy domagają się nietylko przyjęcia do pracy 6 zwolnionych pracowników, ale również 15 procent podwyżki płac.

Żydzi pod mikroskopem

Żydzi w Niemczech

Łódź, 4 marca

Ostatnie lata przyniosły wiele doniosłych zdarzeń. Niemcy, o których Żydzi po wojnie mówili z taką miłością i takim pietyzmem, wydały im wojnę. Zajmiemy się w dzisiejszym artykule zbadaniem reakcji niemieckiej, reakcji, która powoli wzrastała, aż w taki bezwzględny sposób zmieniła oblicze dzisiejszych Niemiec.

Żyd w Niemczech był traktowany, jako niemiły gość. Dowodem niech posłuży, że pierwsze „ghetta" — miejsca odosobnienia Żydów — powstały w Niemczech. W innych krajach Żydzi byli dopuszczani do wszelkich przywilejów, w Niemczech nie dozwolono im swobodnie przenikać w naród. W czasie **wojny światowej** najwięcej groziły i buntowały **przeciw** Niemcom kraje, **opanowane w największym** stopniu przez Żydów.

Poniżej udowodnimy, że rewolucję 1918 r. w Niemczech wywołali Żydzi. Bez rewolucji nie osiągnęliby tyle przywilejów, nie zajęliby tyle urzędów, co po r. 1918. W maju 1935 r. ukazał się w „Prager Presse" artykuł, podający, co Żydzi uczynili dla Niemiec, jakie zajmowali stanowiska kierownicze. Oto wyciąg kilkudziesięciu nazwisk:

I gabinet porewolucyjny, złożony z 6 ludzi, był kierowany przez **Żydów Haasego** (min. spr. zagr.) i **Landsberga.** Pomocnikiem ich był **Żyd Kautsky,** Czech, nieposiadający w r. 1918 obywatelstwa niemieckiego. Towarzyszami Haasego byli **Cohn i Herzfeld, Żydzi.** Ministrem finansów był Żyd **Schiffer,** zastępcą **Żyd Bernstein.** Sekretarzem min. spr. wewn. **Żyd Preuss** z pomocnikiem Żydem **dr. Freundem.**

Nie chcąc używać stale wyrazu Żyd, zaznaczamy, że następne nazwiska należą również tylko do Żydów. **Fritz Max Cohen,** korespondent „Frankfurter Ztg." w Kopenhadze, został mianowany rządowym agentem prasowym. Gabinetem pruskim rządzili — **Hirsch i Rosenfeld;** departament skarbu był pod kierownictwem **Simona.** Dyrektorami dep. oświaty publ. byli **Furtrau i Arndt.** Dyrektorem urzędu kolonjalnego **Meyer-Gerhard.** Dyrektorem dep. sztuki — **Kestenberg,** dep. aprowizacji wojska — **Wurm,** dep. aprowizacji ludności **prof. dr. Hirsch** i **Geheimrat dr. Stadthagen.** Komitetem robotniczo-żołnierskim kierował **Cohen.**

Kontrolę nad różnemi działami tego komitetu sprawowali Żydzi: **Stern, Weyl, Herz, Marz, Löwenberg, Schlessinger, Frankel, Heimann, Izraelowicz,**

Laubheim, Laufenberg, Seligsohn, Katzenstein.

Szefami policji byli Żydzi: w Berlinie — **Ernst,** w Frankfurcie — **Sinzheimer,** w Monachjum — **Steiner,** w Essen — **Lewy.** Prezydentem Bawarji był **Eisner,** a ministrem finansów Żyd **Jaffe.** Handel i przemysł bawełniany był pod zarządem pół-Żyda **Brentano.**

Żydzi **Lipiński i Schwarz** byli czynni w rządzie saskim, Żyd **Thelheimer** w rządzie wirtemberskim, **Fulda w** rządzie Hestji. Dwaj delegaci na konferencję pokojową byli Żydami. W delegacji, jako rzeczoznawcy i doradcy, byli: **Max Wahrburg, Dr. von Merton, Oskar Oppenheimer, Dr. Jaffe, Deutsch, Brentano, Rathenau, Bernstein, Struck, Wasserman i Mendelsohn-Bartoldi.**

Ludzie ci nie zdobyliby tych stanowisk, gdyby nie rewolucja. Jasnem jest przeto, że rewolucję w Niemczech wywołali Żydzi.

Istnieją trzy przyczyny, które spopodowały upadek ładu i porządku w 1918 roku:

1. ROZGAŁĘZIONA I OPANOWANA PRZEZ ŻYDÓW PRASA.

(Półurzędowe „Berliner Tageblatt". monachijskie „Neueste Nachrichten" i „Frankfurter Zeitung" były w rękach Żydów. Urzędową agencję prasową posiadał Teodor Wolf, Żyd, członek związku prasy wszechżydowskiej.)

2. BOLSZEWIZM, UKRYTY POD MASKĄ NIEMIECKIEGO SOCJALIZMU.

(W roku 1915 Kautsky pisał w „Berliner Presse": „Klęska Niemiec, potrzebna dla podniesienia proletarjatu".)

3. OPANOWANIE APROWIZACJI I PRZEMYSŁU PRZEZ ŻYDÓW.

(Według obliczeń na łamach półurzędowej „Frankfurter Zeitung" w r. 1927 w czasie wojny 80 proc. protokółów za lichwę żywnościową i „paskarstwo" spisano Żydom.)

Istnieje jeszcze powód, może najważniejszy. Doradcami kanclerza Bethmana Hollwega byli: wspomniany wyżej **Teodor Wolff,** potentat okrętowy Żyd **Ballin,** dyr. Banku Niemieckiego **von Grimm,** spokrewniony przez żonę z rodziną żydowskich bankierów **Speyerów,** i **Rathenau,** przywódca żydowskich kół finansowo-przemysłowych.

Żyd nie jest anarchistą świata. Nie jest burzycielem wszelkiego ładu. **Ale jest bolszewikiem świata.** Jego anarchizm zdąża do zgóry wyznaczonego celu. Bogaty Żyd działa pieniędzmi. Biedny — sklepienie niechęci i pogardy może zburzyć tylko anarchją. Między nimi są zadzierżgnięte głęboko nici sympatji. Gdy zwycięży anarchja, Żyd, jak widzieliśmy na przykładzie Niemiec, zajmuje pierwsze miejsca.

(Ciekawy jest fakt, że po rewolucji w Rosji doszedł do władzy najpierw umiarkowany Żyd Kiereński, a później radykał Trocki — Żyd.) O ile anarchja przegra walkę, to jednak otworzy pole dla działalności Żydów bogatych. Między bogatym a ubogim istnieje taka różnica, że pierwszy godzi w moralność narodu, a drugi w ład, ale obaj dążą do jednego celu, są narzędziem do dyktatury Żydów.

Maurycy Kayserling, pisarz niemiecki, urodzony w 1829 r. w Hanowerze, w swej książce: **„Geschichte der Juden in Spanien und Portugal",** wydanej w 1861—1867 w 2 tomach, pisze: **„Nadejdzie czas, gdy zemści się naród wybrany za upokorzenia i obelgi. Nadejdzie czas, gdy Pan wyniesie Izraela nad wszystkie ludy i da mu je za niewolników, ażeby mu służyły."**

To jest cel wspólny Żydów. Dyktatura proletarjatu jest w istocie dyktaturą Żydów.

Im gwałtowniej otwarły się Niemcom oczy na prawdę, tem groźniejszą i burzliwszą była reakcja.

* * *

Od autora: W następnym artykule zajmiemy się sprawą: „Sowiety, komunizm i Żydzi".

Jacek Nowicki

Faux pas



— Niechno panienka z tym dryblasem tak ciągle nie tańczy, — może się to smutnie skończyć!

Z terenu popisów krasomówczych

Narada gospodarcza

Przypomina się b. premjer Sławek, gdy ogłosił koniec kryzysu — Gadaniem niczego się nie uzdrowi

Jak już wiadomo, zakończyła się w Warszawie t. zw. narada gospodarcza. Uczestniczyło w niej około 300 przedstawicieli władz państwowych, samorządu gospodarczego, różnych instytucyj i organizacyj gospodarczych i kilku wybitnych przedstawicieli nauki.

Przypomina się tutaj mimowoli zjazd działaczów gospodarczych B. B., odbyty kilka lat temu w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie, na którym ówczesny premjer p. Sławek ogłosił — koniec kryzysu.

Przyszły potem lata pogłębionego znacznie przesilenia gospodarczego, lata staczania się ku nędzy i niedostatkowi. Proroctwa z Doliny Szwajcarskiej nie sprawdziły się niestety.

Okazała się potrzeba zwołania jeszcze jednej konferencji w roku Pańskim 1936 — dla zaradzenia kryzysowi. Czy istotnie tą drogą najłatwiej cel ten się osiągnie? Czy nie działały tu inne motywy?

Pytania te, dotyczące celowości zwołania narady gospodarczej, nasuwają się same przez się.

Jeżeli rządowi chodziło o przedstawienie położenia gospodarczego kraju i na tem tle dotychczasowych osiągnięć państwowej polityki gospodarczej i jej zamierzeń na przyszłość, — to wystarczyła na to zupełnie trybuna sejmowa, z której tak niedawno jeszcze słyszano głos zarówno premjera, jak wicepremjera i ministrów resortów gospodarczych. Przedstawiciele rządu zresztą nie powiedzieli na naradzie gospodarczej naogół niczego nowego, coby wykraczało poza ich przemówienia sejmowe.

W Sejmie — podczas dyskusji budżetowej — stale mówi się o sprawach i zagadnieniach gospodarczych. Zapewne, dyskusja ta stoi na średnim poziomie, w Sejmie bowiem brak jest — z małemi wyjątkami — wybitniejszych indywidualności ze świata gospodarczego. Sejm nie reprezentuje też ogółu społeczeństwa, którego większość wszak zbojkotowała wybory.

W tych warunkach wysuwano argument, że trzeba się odwołać wprost do kierowników życia gospodarczego, by oni oświetlili stan gospodarczy kraju. Ale czyż na to potrzeba zwoływać aż wielki kongres gospodarczy, gdy zgóry wiadomo, co przedstawiciele różnych dziedzin życia ekonomicznego powiedzą? Wszak tyle już wysłano memorjałów, wszak niedawno jeszcze objeżdżała wszystkie ośrodki kraju specjalna komisja ankietowa pod przewodnictwem p. Martina, że doprawdy postulaty życia gospodarczego były dostatecznie znane rządowi.

A naiwnością byłoby przypuszczać, że z oświadczeń i żądań przedstawicieli różnych grup gospodarczych można stworzyć na takim zjeździe jakąś syntezę programu gospodarczego, na którą wszyscy się zgodza. Okazało się też, że cel ten nie został osiągnięty. „Narada stała się jednym jeszcze terenem popisów krasomówczych" — jak pisze „Czas", — „nie stanowi ani kroku w kierunku sprecyzowania naszego programu gospodarczego".

Czyżby tego niepowodzenia nie przewidywano w kołach organizatorów narady gospodarczej? Czyżby łudzono się, że na tej drodze posunie się dzieło stwarzania programu gospodarczego na dalszą metę? — Trudno jest wprawdzie dopatrzyć się istnienia własnego, określonego programu rządu i dlatego próba jego sformułowania od zewnątrz, podjęta przez rząd, mogłaby mieć swoje uzasadnienie.

Wydaje się jednak prawdopodobniejsze, że chodziło raczej o stworzenie przychylnej atmosfery w społeczeństwie dla działalności rządu w dziedzinie gospodarczej, o żyro społeczeństwa dla tej działalności. Jeżeli ono ponosi tyle ofiar dla uzdrowienia skarbu i wogóle gospodarki publicznej, niechaj weźmie „udział" w pracach nad zwalczaniem ogólno - gospodarczego kryzysu i niechaj „dzieli" odpowiedzialność w tej dziedzinie.

Tak zapewne należy rozumieć sens zwołania narady gospodarczej.

Jednak nie wielu jest takich, którzy są tego zdania, że cel ten został osiągnięty. bo nawet w prasie „sanacyjnej" wyniki narady ocenione zostały bardzo ozięble i sceptycznie. Czyż zatem nie ma racji „Czas", gdy pisze wyraźnie o „przegranej" i gdy apeluje, by położyć kres powodzi słów?

W naszej sytuacji istotnie czas nie na słowa, lecz na czyny. Gadaniem niczego się nie uzdrowi.

Echa tragedji na kopalni „Dorota"

Prowokacyjna mowa przedstawiciela Z. Z. Z. na pogrzebie

S o s n o w i e c, 4. 3. Jak donosiliśmy kilka dni temu, na kopalni „Dorota" na Niemcach doszło do tragicznego wybuchu na dole kopalni, powodującego śmierć 4 górników. Pogrzeb ofiar katastrofy odbył się dnia 23 ub. m. w odległych o 10 km Strzemieszycach i był wielką manifestacją braci górniczej, złożoną ofiarom obowiązku.

W pogrzebie wzięły udział ponad 3000 osób, pomimo, że padał deszcz ze śniegiem. Nad trumną ofiar tragicznego wypadku przemawiał ks. proboszcz, podnosząc ciężki zawód górnika, na którego z każdego kąta czyha śmierć. Imieniem Dyrekcji i towarzyszy pracy żegnał śmiertelne szczątki dyrektor techn. kop. p. Mackiewicz.

Następnie przemawiał przedstawiciel Z. Z. Z. Górecki Jakób. Mowa jego, to wielka prowokacja uczuć prawdziwego górnika. Pan Górecki nie uszanował podniosłego nastroju, panującego w czasie pogrzebu, pozwolił sobie na niekulturalne wystąpienie, nielicujące z powagą chwili, przez wygłoszenie demagogicznej mowy, w której dopuścił się profanacji zawodu górnika.

Robotnicy kop, Dorota nie przepuścili p. Góreckiemu tej prowokacji. W dniu 25 lutego wystąpiła delegacja górników do dyrekcji z żądaniem usunięcia go ze swego grona, motywując to niedopuszczalnem zachowaniem się p. Góreckiego w czasie pogrzebu ofiar katastrofy.

Demagogja panów z Z. Z. Z. za daleko ich zaprowadziła. Zostali skarceni przez ludzi, którym chcieli przywodzić.

Sprawa uboju rytualnego

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Sprawa uboju rytualnego przyjdzie pod obrady komisji sejmowej prawdopodobnie w czwartek.

Związek Rabinów rozesłał wezwanie do wszystkich gmin żydowskich całego świata, aby przestrzegały w tym dniu, t. j. 5 bm., jak najściślejszej post.

Rabini zakończyli zbieranie podpisów pod memorjał do Pana Prezydenta. Adres ten będzie zawierał 1.250 podpisów. (w)

Aresztowanie narodowców

S o s n o w i e c, 4. 3. W dniu 2. bm. zostali na polecenie sędziego śledczego odstawieni do więzienia w Mysłowicach następujący narodowcy: Frankowski Roman, Jaskólski Romuald i Łuczak Franciszek. Wymienieni mieli się rzekomo dopuścić przekroczenia z art. 155 k. k.

R a w i c z Aresztowano kierownika placówki S. N. w Sarnowie Florjana Kaczmarka. Po dwóch dniach zwolniono go z aresztu. (rs)

Przebłyski

Przymknąć się!

— ...Podobno jednak ta Franciszka Gall wcale nie jest tak młoda. Czytałam gdzieś, że ona ma już dobrze po czterdziestce.

— Co pani kochana chce! Artystka! A nawet i nie artystka, w dzisiejszych czasach!... Taka naprzykład Wanasiakówna?! Ze swoje czterdzieście pięć ma, to słowo honoru daje, a jak wygląda?

— No, wygląda też! Ale swojem porządkiem takiego Maślaka złapała. Nie rozumiem, gdzie ten człowiek miał oczy! Ten tleniony kołtun, czy jak? Matko jego mogła być! I przecież człowiek na stanowisku, starszy referent!... O, patrz pani, jak całuje się, wiadomo filmowa para — nauczone...

— Przymknij sie, wiadomo, bo takiem porządkiem nic nie słychać...

— Ooo! Słuchać chce! A czy pan rozumie po angielsku?

— Zasmarkany pani jenteres, czy rozumię, czyli też nie? O wiele zapłaciłem za bilet w spokojności słuchać prawo mam, a nie żeby byle klempa nad uchiem mnie trajlowała...

— Slyszysz, Irenko, jak ten typ się wyraża — chama o milę czuć! Zapłacił te parszywe złotówkie i zaraz myśli, że całe kino jego!

— Pies z paniusio tańcował, co do wyżej wymienionego chama, ale swojem porządkiem wyszczególniać się w czasie kiedy, film gra nie pozwalam!

— A możeby państwo i w samej rzeczy jadaczki pozamykali. Skoro jeżeli paniusie w życzeniu familje nieobecnym po kątach rozstawiać, a pan szanowny ścierpieć tego nie możesz, to wont na zbite twarz z kina!

— No, wiecie, to przechodzi wszelkie granice! Jakiem prawem samotnym kobietom ubliża?

— Co znowuj za ubliża, jeżeli powiedziałem wont, to jeszcze nic nie oznacza, mogie i inaczej wyszczegulnić sie. A co do tego, żeby w kinie rabanu nie uskuteczniać, to prawo mówić mam. Nie mam życzenia bele chryji wysłuchiwać za mój grosz...

— Skoro jeżeli rozchodzi się o to, kto jakie życzenie ma, to ja mam życzenie w obecnym momencie, szanownej osobistości twarz na lewe strone przefasonować, ale obyczaj towarzyski czyli prawidło komilfo znający jezdem i milcze...

— Głos słysze, ale osoby nie widzę...

— O co się rozchodzi, mogie fanar pod okiem postawić także samo...

— Kto komu? Ty, pętaku mnie?

— Poliii-cja bijoooooo!

— Nie tak jeszcze, kurza twoja nieduża dostaniesz, o wiele w publicznem miejscu nie będziesz sie pan wedle sawuarwiwru zachowywać...

— Zamknąć jadaczki, szanowne osoby, w wypadku jeżeli na ekranie amantkie takżesamo za halst biero i do mamra prowadzo...

— Kubuchna, przytrzymaj mnie mocno, albowiem ja nie mogie...

— Co cóś, to tylko psichologiczny momient. Jo zwolnio zaraz za kaucje...

— Starozakonny, zwracam uwagie starozakonnego takżesamo an niepodnoszenie głosu...

— Uś, jaki gieroj! Kto sie pana zapytywał o zdanie, kto? To co? To mnie już nie wolno przemawiać nawet i po polsku? To jak ja mam mówić, co?

— Cholera, beduiny, milczeć!!!

— Uś! Pogromszczyk! Popatrz Liba, jakie chuliganyć Oni zaraz pogrom chcą robić...

— Nagła krew i troista! Czy długo tu będzie ten jarmark? Opere, psiakrew, z kina robio! Raz fangie karbowanemu i będzie zaraz spokój! A takżesamo i paniusie mogo ciut-ciut ciszej trajlować! Jeszcze jedne słowo, a morduchy wszystkiem zrobie na perłowo!

— Policjaaa! Chuligany bijoo...

— Bileter, granda!

— Skoro jeżeli powiadam przymknąć sie, to sza!

— Antysemitnik, policjaaaaaa!

— A, o wiele tak, dobra! Antoś łam krzesełko...

m-t.

Co piszą inni?

Siła idei narodowej

W związku z rozwiązaniem Stronnictwa Narodowego na Górnym Śląsku i ostatnią mową min. Raczkiewicza „Myśl Narodowa" zamieszcza następujące słuszne uwagi:

„Pozycja Śląska jest dla nas szczególnie ważna, nietylko dlatego, że stanowi on ośrodek węglowy i przemysłowy, ale przedewszystkiem jako kraju, z którego winna emanować polskość na terytorjum Śląska Opolskiego.

„Prezesowi Światowego Związku Polaków (t. j. min. Raczkiewiczowi), muszą być przecież bliscy ci wszyscy, którzy pozostają do tej pory poza granicami państwa, a więc i polska ludność Śląska Opolskiego, niemczona obecnie przez dwie wrogie na wewnątrz Niemiec siły, ale zgodne jeśli idzie o rozszerzanie niemczyzny — hitleryzm i katolickie duchowieństwo niemieckie, kierowane mocną ręką biskupa Bertrama.

„Asymilacyjnej sile nacjonalizmu niemieckiego można przeciwstawić jedynie i wyłącznie siłę asymilacyjną nacjonalizmu polskiego. Jest to pewnik, którego niczem obalić niepodobna — Przykład ekspansji duchowej hitleryzmu jest niezwykle dosadny w swej sile.

„Gdybyśmy nawet wyrzekli się ambicji emanowania, pozostaje jeszcze kwestja obrony. Nie trzeba chyba niekomu udowadniać, że pozycja Śląska jest niezwykle cenną pozycją w naszym systemie obronnym państwa. Wiemy, i także nie trzeba tu nikogo przekonywać, że siłą w przyszłej wojnie będzie naród walczący, a oprócz technicznej strony uzbrojenia musi posiadać on siłę odporności duchowej, jeśli nie wolę zwycięstwa."

Ostatnio wykryto na naszym Śląsku wielką tajną organizację hitlerowską. Nacjonalizm niemiecki działa więc nawet w podziemiach na tym tak ważnym dla nas skrawku ziemi. I w takiej oto chwili polski Obóz Narodowy uznany został za zagrażający „spokojowi, porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu"...

Z prac rządu

Warszawa. (Tel. wł.). W sobotę zbierze się rada ministrów celem omówienia szeregu projektów ustaw, przygotowanych przez poszczególne resorty. (w)

Narada w ministerstwie przemysłu i handlu

Warszawa. (Tel. wł.) W środę rozpoczęła się w ministerstwie przemysłu i handlu narada rzemieślnicza, poświęcona postulatom rzemiosła w zakresie przemysłowym, podatkowym, organizacyj samorządu rzemieślniczego i t. d. (w)

Ślub siostry Hitlera

Warszawa. (Tel. wł.). **Nadeszły tu wiadomości, że w tych dniach wyszła zamąż siostra kanclerza Hitlera Angelita, która dotąd prowadziła gospodarstwo kanclerza w jego willi w Berchtesgaben. Szwagrem kanclerza Hitlera został dr. Hamnitzer. Siostra kanclerza Hitlera przeszła z wyznania katolickiego na ewangelickie.** (w)

Układ kontygentowy polsko - sowiecki

Warszawa. (Tel. wł.) Rokowania prowadzone w Warszawie i w Moskwie w sprawie układu kontyngentowego między Polską i Sowietami, zostały w środę załatwione i tegoż dnia nastąpiła wymiana not między ministerstwem spraw zagranicznych i ambasadą. Układ jest umową celno-kontyngentową. Strona polska przyznała Sowietom szereg zniżek celnych na artykuły sowieckie, dopuszczone do przywozu w ramach przyznanych Sowietom kontyngentów.

Polska otrzymała przyznay kontyngent eksportowy i zniżkę stawek celnych na artykuły nim objęte. Sowiety przyznały Polsce kontyngent przywozowy w wysokości do 8 miljonów zł, przyczem należności za przywiezione przez stronę polską towary mają być regulowane gotówką. Z tej sumy Sowiety poczyniły już zamówienia na dostawę wyrobów hutniczo-żelaznych, wartości 4 miljonów zł, oraz innych towarów na 2 miljony zł. Pozostała część preliminowanej sumy przypadnie prawdopodobnie przemysłowi metalurgicznemu. (w)

„Sanacyjne" metody walki z Obozem Narodowym

Proces o zniesławienie przywódcy narodowej Łodzi odroczony — Sąd dopuścił na świadków znanych działaczy „sanacyjnych"

Łódź, 3. 3. — Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma, we wtorek, dnia 3 b. m. w sądzie okręgowym w Łodzi odbył się sensacyjny proces o oszczerstwa i kalumnje, skierowane przeciwko osobie adwokata K. Kowalskiego, rozsiewane przez wychodzące w Łodzi w okresie przedwyborczym „sanacyjne" „Łódzkie Hasło Przedwyborcze".

Akt oskarżenia wnosił adw. Fr. Szwajdler, na ławie oskarżonych zasiadł redaktor odpowiedzialny „Łódzkiego Hasła Przedwyborczego" Wacław Kolasiński, którego bronił adw. Biłyk.

Akt oskarżenia zarzuca W. Kolasińskiemu, między innymi, że w dniu 17 maja 1934 r. w Łodzi w czasopiśmie „Łódzkie Hasło Przedwyborcze" zamieścił artykuł z podtytułem: „Adwokat Kowalski oskarżony o przywłaszczenie sobie depozytu", przytaczając między innymi wyrazy: „adwokat Kowalski okazał się zwykłym defraudantem, tak bywa, gdy się komuś śnią laury władzy, a do celu dochodzi przebojem, używając argumentów w postaci kijów i burd w kościele opłacanych kradzionemi pieniędzmi", — oraz, że w dniu 20 maja 1934 r. w tymże czasopiśmie nr. 3 zamieścił artykuł pt. „Coby było, gdyby", w którym podaje, że adw. Kowalski jest pochodzenia żydowskiego i ponadto, że w tym czasie i miejscu zamieścił artykuł p. t. „Łajdacka robota", zarzucający adw. Kowalskiemu, że „jako sędzia wydawał świadomie niesprawiedliwe wyroki, że był przestępcą i że podżegał do morderstwa" i t. p. oszczerstwa i kalumnje rzucane na adw. Kowalskiego, który w tym czasie był uwięziony i nie miał możności się bronić.

Akt oskarżenia oparty jest na artykułach 255 i 256 kodeksu karnego o zniesławienie w druku.

Proces ten ze względu na nieprawdopodobnie wprost zuchwałe i bezczelne obelgi, jakiemi szmata „sanacyjna" obrzuciła adw. Kowalskiego oczekiwany był z naprężeniem przez całe społeczeństwo polskie w Łodzi od dawna.

A społeczeństwo to czekać musiało na ten proces długo, bo blisko 2 lata.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i sprawdzeniu personalji oskarżonego Wacława Kolasińskiego zabrał głos obrońca oskarżonego adw. Biłyk. Obrońca wywodził, że jakkolwiek oskarżony W. Kolasińśki był redaktorem odpowiedzialnym „Łódzkiego Hasła Przedwyborczego" to jednak z zawodu nie jest dziennikarzem i artykułów uwłaczających czci adw. Kowalskiego nie pisał. Jako dowód, że oskarżony nie ponosi winy za omawiane oszczercze artykuły, adw. Biłyk przytacza fakt, jakoby Kolasiński po przeczytaniu pierwszego takiego artykułu chciał się zrzec tytułu redaktora odpowiedzialnego, wyrażając się:

„przecie to pachnie grubym kryminałem i ja za to nie chę siedzieć."

Na to, według wyjaśnień adw. Biłyka, **czynniki kierujące** paszkwilowem „Łódzkiem Hasłem Przedwyborczem" miały oświadczyć Kolasińskiemu, że już klamka zapadła i że tak czy inaczej czeka go sąd, wobec czego ten pozostał nadal redaktorem odpowiedzialnym.

Jak z tego wynika, adw. Biłyk usiłował przedstawić Kolasińskiego, jako biedną, niezaradną ofiarę, oplątaną w sieć intryg kierujących „Łódzkiem Hasłem Przedwyborczem" „czynników".

(My wiemy co to były za **„czynniki"** — przyp red. „Orędownika").

W końcu swego przemówienia adw. Biłyk prosi sąd o odroczenie sprawy celem przesłuchania czterech zgłoszonych świadków w osobach działaczy „sanacyjnych": Hipolita Piątkowskiego (. kierownika propagandy przedwyborczej), Józefa Wolczyńskiego, J. Pietrasika.

Dla orjentacji Czytelników przypominamy, że właśnie „Łódzkiemu Hasłu Przedwyborczemu" patronował smutnej pamięci B. B. W. R.

Zkolei zabrał głos adw. Franciszek Szwajdler, zbijając argumenty wysuwane przez adw. Biłyka, i zaznaczając, że oskarżony Kolasiński, jako człowiek inteligentny, zdawał sobie dokładnie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nim ciąży i wobec tego wina jego za umieszczenie oszczerczych artykułów nie ulega żadnej wątpliwości.

Co do odroczenia sprawy adwokat Szwajdler stanowczo sprzeciwił się wnioskowi obrony oskarżonego, motywując to tem, że oskarżony, otrzymując akt oskarżenia przed półtora rokiem, miał czas przygotować sobie świadków. Sąd, wychodząc z założenia, że zeznania świadków mogą wnieść nowe rzeczy do rozpoznawanej sprawy, postanowił proces odroczyć.

A więc narodowa Łódź musi jeszcze poczekać na ukaranie oszczerców z „Łódzkiego Hasła Przedwyborczego".

W swoim czasie nie omieszkamy Czytelników poinformować o terminie procesu, który ze względu na udział w nim słynnych działaczy „sanacyjnych", przyczyni się do wykrycia „roboty" przedwyborczej B. B. W. R'u. (d)

*

Prasa żydowska omawiając proces, wytoczony przez adw. Kazimierza Kowalskiego redaktorowi „sanacyjnego" „Łódzkiego Hasła Przedwyborczego", umieszcza swoje sprawozdanie pod prowokacyjnemi tytułami.

Tak jest np. ze sprawozdaniem, zamieszczonem w nrze 63 żydowskiego „Głosu Porannego".

Wątpimy, aby te **prowokacje wyszły Żydom na dobre.**



Dzięki amnestji w Hiszpanji, odzyskał wolność przywódca separatystów katalońskich b. prezydent Katalonji Companys. Na zdjęciu Companys, witany żywiołowo przez ludność, przemawia ze samochodu.

„Szpicbródka" „wizytuje" adwokatów łódzkich

Łódź, 5. 3. Na terenie Łodzi pojawił się niezwykle ciekawy typ szantażysty.

Do adwokatów łódzkich zgłasza się jakiś osobnik, podający się za osławionego króla kasiarzy „Szpicbródkę". Osobnik ów wyjaśnia, że zwolniony został na mocy amnestji i zwraca się przy tej okazji do adwokatów o pomoc finansową na dalszą podróż. Ponieważ szantażysta udaje, że w kieszeni trzyma broń palną, czy też rzeczywiście jest uzbrojony i przybiera dość groźną minę, odwiedzani przez niego adwokaci, chcąc uniknąć napaści, opłacili mu dość pokaźne datki. W ten sposób ów osobnik steroryzował i wymusił okup od trzech adwokatów.

Naskutek złożonych przez poszkodowanych zameldowań, policja zarządziła dochodzenia.

Zjazd urzędników państwowych

Warszawa. (Tel. wł.). Dnia 8 i 9 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, na którym będą rozpatrywane sprawy oddłużenia urzędników i kwestja emerytalna. (w)

Fermenty w „sanacji"

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej generalny referent, p. Kozłowski, zapytany przez przewodniczącego Everta, odpowiedział, że w swoim referacie, który oddał do druku, nie ma zamiaru nikogo obrażać.

Komisja zgodziła się na propozycję p. Everta, aby generalny referent, p. Kozłowski, przedłożył mu swój referat przed oddaniem do druku. P. Kozłowski nie protestował, wobec czego p. Bobrowski cofnął swój wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości generalnego referatu byłego premjera. (w)

Echa spoliczkowania Frota

Paryż. (PAT.) W następstwie demonstracyj, skierowanych dnia 7 lutego w pałacu sprawiedliwości przeciwko b. min. spraw wewn. Frotowi, rada adwokacka udzieliła ostrzeżenia adwokatowi Muratowi, który spoliczkował Frota, oraz zawiesiła w czynnościach na przeciąg dni 14 adwokata Calzant, który obrzucił b. ministra obelgami.

Epidemja solitera

Łódź (Tel. wł.) Służba zdrowia otrzymała raport o epidemji, jaką nawiedziła w ostatnich dniach miasto Czeladź (pow. sosnowiecki).

Od pewnego czasu mieszkańcy Czeladzi poczęli masowo zapadać na chorobę solitera, która, jak wiadomo, nie jest chorobą epidemiczną i zazwyczaj występuje tylko w pojedyńczych wypadkach. Soliter (inaczej tasiemiec) jest, jak wiadomo, pasorzytem.

Przyczyną niezwykłej epidemji jest prawdopodobnie potajemny ubój nierogaciżny. Dla położenia kresu zachorowaniom na solitera, podjęto energiczną walkę z potajemnym ubojem w tem mieście.

Szwecja domaga się uwolnienia marynarza Jansona

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi ze Sztokholmu: Szwedzkie organizacje robotnicze zorganizowały w Sztokholmie oraz główniejszych miastach prowincjonalnych szereg wieców, na których uchwalono rezolucje, domagające się uwolnienia marynarza szwedzkiego Jansona, skazanego przez sąd niemiecki na więzienie za to, że wręczył robotnikowi niemieckiemu dziennik, nie mający debitu w Niemczech.

Wielu mówców opowiedziało się za powstrzymaniem się Szwecji od udziału w igrzyskach olimpijskich, które odbędą się w sierpniu w Niemczech, jeżeli Janson nie będzie uwolniony.

Plotki stołeczne

3 marca

Narada gospodarcza zakończona. W wielkiej sali kolumnowej prezydjum Rady Ministrów, w której nastąpiło jej otwarcie, dokonano jej zamknięcia. Sala była przepełniona. „Urzędowo" załatwiono wysłuchanie przemówień przewodniczących komisyj, którzy pokrótce referowali materjał komisyjny. Tylko p. Byrka ograniczył się do lakonicznego zestawienia usłyszanych podczas komisji głosów, odsyłając słuchaczy do rozdanych propozycyj rezolucji. Inni uważali za konieczne dać podkład krasomówczy i odpowiednio frazeologiczny pod zebrane postulaty. Powtarzano raz jeszcze, co się słyszało podczas obrad sejmowych i senackich.

Aż nakoniec premjer Kościałkowski odczytał przygotowane końcowe przemówienie. Podziękował wicepremjerowi Kwiatkowskiemu za zorganizowanie narad i tu wywołał burzliwe oklaski. Tak to się złożyło, że przy inauguracji zjazdu uczestnicy witali p. Kwiatkowskiego bardzo gorąco i teraz przy zakończeniu urządzili mu wiele mówiącą manifestację.

*

Nie widać było na sali pułkowników. Czy ich nie zaproszono, czy też nie uważali za wskazane przyjść? A przedewszystkiem nie było p. Matuszewskiego. Mówiono o nim, że objęcie przez niego prezesury Tow. Kredytowego Miejskiego m. Warszawy oznacza powolne wycofywanie się z działalności politycznej. Objął to stanowisko po śmierci Antoniego Anusza, twardego piłsudczyka, który je zajął, przechodząc na polityczną emeryturę.

Podobno w komisjach narady mówiono rozmaicie o przedsięwzięciach etatystycznych. Jeden z mówców wspominał nawet o etatystycznych przedsięwzięciach wydawniczych, dokonywanych nietylko w stolicy, lecz i w silnych środowiskach życia dzielnicowego. Zdaniem tego mówcy, niektóre przedsięwzięcia wydawnicze bardzo się rozrosły, posiadają nawet oblicze, podobne do wielkich organów zachodnich. Z Zachodu też posiadają liczne korespondencje. A wszystko dlatego, że „rząd na nie chucha, ale co się z niemi stanie, gdy chuchać przestanie?"

Pono domyślano się, o kim mowa. Tembardziej wyrażano zdziwienie, że takie głosy padały.

A gdyby tak nastały zmiany klimatyczne i „chuchanie" ustało?... Jakby to takie przedsięwzięcia potrafiły się utrzymywać? Co się już dzieje dzisiaj z niektóremi?!

Czy komisja, która ma badać przedsiębiorstwa państwowe, będzie badała również owe przedsięwzięcia etatystyczne wydawnicze?...

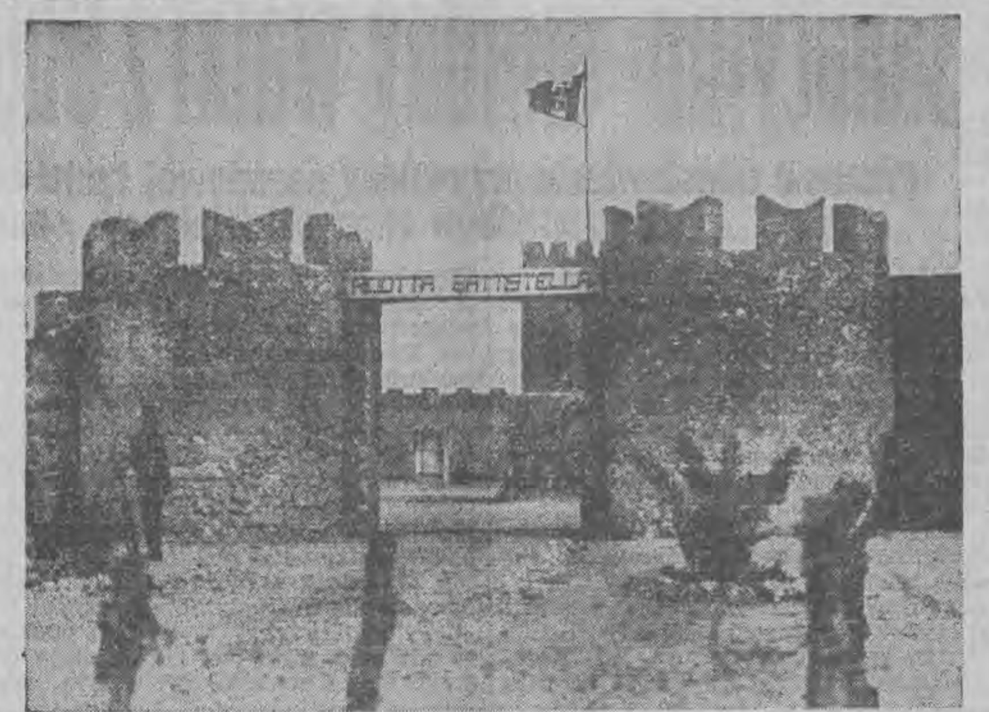
W prezydjum narady zasiedli i p. Kajetan Morawski i p. Rajmund Jaworowski; jeden przedstawiciel konserwatywnego ziemiaństwa, a drugi — „mas robotniczych". Po referentach zabrał głos p. Jaworowski, zastrzegł się przeciwko rezolucjom i rzucił myśl zwołania narady analogicznej, w którejby się wypowiedział „świat pracy". Ów świat pracy nie był zbyt szeroko reprezentowany. Organizatorzy zaprosili także p. Kwapińskiego, p. Stańczyka i tow. ze związków klasowych, ale żaden z nich się nie zjawił. Zaprosili również p. Moraczewskiego, ale i z tej paczki nikt nie przybył. Tylko uczestniczyły związki Jaworowskiego o znikomym zasięgu wpływów, a z włościan grupa M. Malinowskiego i Stolarskiego, radykałów „wyzwoleniowych".

*

Z debat wynikałoby, że uczestnicy narady przeciwstawili się najbezwzględniej inspiracjom deflacyjnym, forsowanym bezwzględnie przez „pułkowników", występując za polityką inflacyjną — przy zachowaniu stałości waluty.

Było to także zwycięstwo grupy, której imieniem ostatnio przemawia bardzo często „Polska Zbrojna". Na naradzie w jednej rezolucji wskazano na konieczność większego uwzględnienia potrzeb przemysłowych, niezbędnych dla celów obrony. Zagadnienia obrony narodowej — dzięki Bogu — coraz częściej występują w debatach gospodarczych. Te sfery bardzo silnie przeciwstawiają się deflacji. Tak to p. F. Koc, kierujący „Polską Zbrojną", przeciwstawia się A. Kocowi, prezesowi Banku Polskiego.

WARSZAWIANIN



Z frontu północnego w Abisynji: jeden z zdobytych przez Włochów fortów w pobliżu Amba — Aladżi.

Problematyczna oszczędność

Wotum infantki — Kłopotliwy dar — Praktyczne rękawy

W dawnych wiekach było w zwyczaju oszczędzać na... bieliźnie. Nawet królowie i książęta — jak dowiadujemy się z zapisków kronikarskich — zmieniali bieliznę nader rzadko...

Pożółkłe foljanty dają świadectwo, że infantka hiszpańska Donna Izabella Clara Eugenja, gdy małżonek jej wyruszał na zdobycie Ostendy, złożyła ślubowanie, że koszuli, którą nosiła przy pożegnaniu męża, nie zmieni aż do chwili powrotu Infanta po zdobyciu opornego grodu. Losy zaś tak zrządziły, że zdobywanie nieprzyjacielskiej twierdzy trwało całe cztery lata, więc Izabella zmuszoną była, aby ślubu dotrzymać, przez cały ten długi okres czasu obywać się bez świeżej bielizny. Zresztą okoliczność ta, w ówczesnych pojęciach nie miała w sobie nic poniżającego lub hańbiącego; przeciwnie. Infantka „bohaterstwem" swym wzbudzała ogólny podziw.

Szczególnym zwolennikiem czystości nie był, jak się zdaje, król angielski Henryk VIII, gdyż zwłaszcza Anna Boleyn skarżyła się niejednokrotnie gorżko na skąpstwo króla małżonka, żaląc się, że posiada wszystkiego tylko — cztery znoszone koszule. — O wiele zasobniejszym w bieliznę był król francuski Henryk IV, który poszczycić się mógł posiadaniem aż dwunastu koszul: cóż, kiedy większość ich była podarta! Tem niemniej władca ten przewyższał w zasobach bieliźniarskich współcześnika swego króla Karola angielskiego, rozporządzającego tylko trzema — podartemi — koszulami i dwiema chusteczkami do nosa. — Caryca Katarzyna II. zwierzyła się kiedyś jednej z frejlin dworu, że, gdy jako ubożuchna księżniczka anhalcka przybyła do Rosji, to cała jej wyprawa składała się — z pięciu koszul.

O fakcie, że podarunek imieninowy, zamiast radości, obdarowanemu przyczynić może kłopotu, przekonał się markiz de Sorbière, któremu życzliwie dlań usposobiony papież Klemens IX przesłał w darze większą ilość koronkowych mankietów „Na Boga! — zawołał markiz — Jego Świątobliwość obdarzyła mnie mankietami, a ja wcale nie posiadam koszul!"

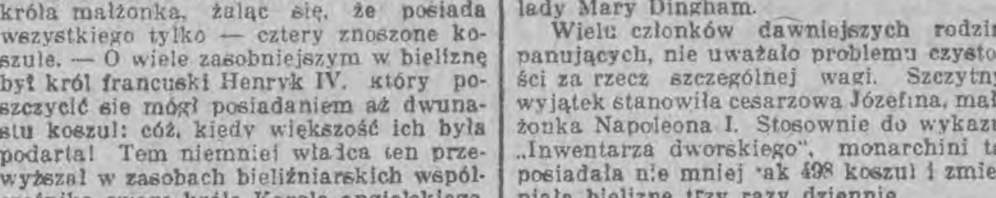
Z szczególnemi trudnościami związane było w owe czasy pranie koszul, na której to manipulacji niewielu tylko się znało. To też w związku z tem, bielizna odbywała dalekie podróże, aby poddaną zostać zabiegowi prawidłowego czyszczenia. I tak: niejaka Filipina Weiser, córka zamożnego kupca w Insbruku i wielka modnisia, koszule swe posyłała do prania do jednego z klasztorów w Florencji. Zaś paryskie elegantki miały znów więcej zaufania do praczek holenderskich.

Czystość holenderska widocznie już w owe czasy znana i ceniona była w Europie, gdyż królowa angielska Elżbieta sprowadziła dla potrzeb dworskich, cały sztab praczek i prasowaczek z Holandji, które pozostawały pod rozkazami „pierwszej królewskiej krochmalarki", słynnej później lady Mary Dingham.

Wielu członków dawniejszych rodzin panujących, nie uważało problemu czystości za rzecz szczególnej wagi. Szczytny wyjątek stanowiła cesarzowa Józefina, małżonka Napoleona I. Stosownie do wykazu „Inwentarza dworskiego", monarchini ta posiadała nie mniej jak 498 koszul i zmieniała bieliznę trzy razy dziennie.

Brakowi bielizny, która w owe czasy, należała, jak się zdaje, do rzeczy luksusowych, starano się w różny sposób zaradzić, np. sporządzano koszule z rękawami, dającemi się odpinać. Rękawy, po zabrudzeniu, zmieniano na świeże, samą zaś koszulę noszono dalej... Powiadają, że Wolter w całym swym dobytku posiadał tylko dwie koszule, natomiast aż trzydzieści par zapasowych rękawów!

Kr.



Ciężka atletyka

Nowe rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów ustalił na pokazie gimnastycznym w Toruniu, zorganizowanym przez Sokoła, mistrz polski wagi lekkiej Zagorzycki.

W podnoszeniu oburącz uzyskał on 90 kg. (dawny rekord 85 kg.), w rwaniu oburącz — 115 kg.

Lekka atletyka

Kandydat na mistrza olimpijskiego startuje w Poznaniu. Cały świat upatruje w naszym świetnym średniodystansowcu Kucharskim jednego z kandydatów do medalu olimpijskiego w Berlinie. Kucharski pilnie przygotowuje się do zbliżającej się olimpjady. Ostatnio przebywał w obozie przedolimpijskim w Warszawie, skąd przybywa na niedzielę do Poznania, by o godz. 15 w hali Sokoła zademonstrować swą obecną formę publiczności poznańskiej. Będzie to jego ostatni start w okresie wiosennym w Polsce, gdyż z Poznania udaje się na dalszy trening do Włoch. Kucharski pobiegnie na 500 i 1000 m, a do walki z nim staną m. in. Biniakowski, Janowski, Jakubowski, Rogalski i inni czołowi średniodystansowcy naszego okręgu.

Piłka nożna

Terminarz zawodów P. Z. P. N. ustalony został na ostatniem zebraniu zarządu związku. Postanowiono zaakceptować termin 6 wrzenia na zawody Jugosławja — Polska w Białogrodzie, a jednocześnie zaproponować związkowi rumuńskiemu urządzenie zawodów w czerwcu, lub w lipcu w Polsce.

Odnośnie do meczu z Niemcami, oczekiwana jest obecnie ostateczna odpowiedź na propozycje P. Z. P. N. w sprawie meczu jeszcze w roku bieżącym w Polsce.

Co do projektu meczu z Danją postanowiono zaproponować związkowi duńskiemu urządzenie zawodów z końcem wiosny w Polsce, a nie tak jak proponuje związek duński 4 października w Kopenhadze.

Postanowiono dalej urządzić ogólnopolski obóz treningowy dla młodszych graczy od 23 bm. do 2 kwietnia w Katowicach. Zawodnicy wyznaczeni zostaną w liczbie 25. Podczas obozu projektowane są dwa spotkania 28 i 29 bm. z jedną z drużyn zagranicznych.

Na lato projektowane jest urządzenie obozu dla junjorów przy udziale mistrzowskich drużyn z okręgów, które rozegrały równocześnie mistrzostwa Polski junjorów.

Ponadto w sezonie letnim odbędzie się 6 obozów przodowników piłkarskich w różnych okręgach, kurs instruktorski w Centralnym Instytucie W. F., oraz kurs dla słuchaczów oraz wychowanków Centralnego Instytutu W. F.

Pływanie

Polska reprezentacja na zawody z Austrją w dniach 4 i 5 kwietnia w Wiedniu wyznaczone zostaną po eliminacji, którą organizuje w Warszawie Polski Związek Pływacki w dniu 22 bm.

Do zawodów eliminacyjnych zgłoszeni zostali m. in.: Barcz, Boguth, Gumkowski, Jastrzębski, Karpiński, Lenert i Makowski z AZS Warszawa, Karliczek I i II, Pawlik, Ernest Scholle i George Shaven z E. K. S., Szrajbman I i II z W. K. - Legji, Heidrich z iemianowic, Bocheński z Delfina warszawskiego i Włodek z krakowskiej YMCA.

(PAT)

Jednolity front żydowski

Możemy zaobserwować szczególne zjawisko, które jest b. pouczające. Z chwilą przedłożenia na forum Sejmu wniosku o zniesienie uboju rytalnego w imię li tylko racyj gospodarczych i humanitarnych, w prasie żydowskiej rozpoczęła się gwałtowna kampanja przeciwko wnioskowi posłanki Prystorowej. Stworzył się jednolity front od ortodoksów chasydskich poprzez t. zw. postępców i socjalistów aż do komunistów żydowskich włącznie. Obok „Momentu" i „Hajnta" zgodnie maszerują „Nasz Przegląd", „Chwila", bundowska „Folkscajtung" i komunizująca „Myśl socjalistyczna". Oto w jaki sposób wykrętny pisze lewicowo-bundowska „Myśl":

„Czy jesteśmy, jako wolnomyśliciele i antyklerykali, zaintresowani w ustawowym zakazie uboju rytualnego w obecnej Polsce? Nie, gdyż w ten sposób stworzonoby tylko dla kleru żydowskiego i jego bogobojnych zwolenników glorję męczeństwa. Troskliwy stosunek państwa do innych wyznań przy jednoczesnem uniemożliwieniu przestrzegania żydowskiego rytuału przywiązywałby tylko masy żydowskie do ich prześladowanej religji. Zakaz uboju rytualnego utrudniłby tylko walkę z klerem żydowskim o duszę mas żydowskich..."

Rozumowanie niezwykłe. Socjaliści i komuniści żydowscy dobrze wiedzą, że w kwestji zniesienia barbarzyńskiego uboju wcale nie chodzi o względy religijne. Chodzi o to, by nie znęcano się nad zwierzętami a także o zwolnienie producentów i konsumentów chrześcijańskich z obowiązkowego haraczu, jaki muszą składać na rzecz rzezaków, rabinów i kahałów żydowskich. Według zebranych danych ubój rytualny kosztuje państwo i społeczeństwo rocznie 80.839.000 złotych. Odliczając odsetek procentowy Żydów w państwie, okazuje się, że ludność chrześcijańska płaci na kahały żydowskie 72 miljony złotych rocznie. Z jakiej racji ludność chrześcijańska ma ponosić te ciężary? (KAP)

Łódź ma im pomóc...

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi z Łodzi:

„Do Łodzi przybyła delegcja Żydów, zrujnowanych wskutek hecy i bojkotu antysemickiego w Przytyku, z prośbą o zorganizowanie w Łodzi akcji ratunkowej.

Delegacja zwróciła się do prezesa Gminy Żydowskiej w Łodzi posła Mincberga z prośbą o interwencję u władz o podjęcie akcji ratunkowej w celu ulżenia niedoli zubożałych mieszkańców Przytyka.

Prezes Mincber przyrzekł delegacji, że uczyni wszystko, co będzie w jego mocy".

Składki i pokwitowania

Na rekolekcje dla chłopców opuszczonych: Rodzina F. 3 zł. — Władysława Michalska 5 zł. — N. N. 3 zł. — Razem 11 zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: Barwicka w intencji ukochanego męża i ojca śp. Kazimierza Barwickiego w dzień jego imienin, 3 zł. — S. 2 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 154.50 zł.

Na biednych parafji Naramowice: Ks. Jerzycki (Boruszyn) 10 zł. — Helena Nowaczykowa (Zambrów) 5 zł. — N. N. 3 zł. Razem z poprzednio pokwitowanemi 47 zł.

Dla wdowy i dziecka śp. Jana Buszki, Okolewo: Ks. Jerzycki (Boruszyn) 2 zł. — St. K. 3 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 164.55 zł.

Na Tanie Kuchnie: Rodzina Ansion 5 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 15 zł.

Dla W. Ewaldowej: F. M. 2 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 265.50 zł.

Na ociemniałych żołnierzy: Rodzina Ansion 5 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 15 zł.

Dla Stasia Skoczenia w Żywcu: Wanda Czechakowa (Świętochłowice) 2 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 65 zł.

Dla Stasi Wójcikówny w Łodzi: F. Holasz 2 zł. — Red. Trella 3 zł. — Red. Męcewski 3 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 16,50 zł.

Marzec

5

CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Euzebjusza
Piątek: Suchy dz., Wiktora
Kalendarz słowiański
Czwartek: Pakosława
Piątek: Wojsława
Słońca: wschód 6,31 zachód 17,38
Długość dnia 11 g. 07 min.
Księżyca: wschód 14,58 zachód 5,13
Faza: 3 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi:

telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kona i Ski, Plac Kościelny 8, (żydowska), Charemzy, Pomorska 12, Wagnera i S-ki, Piotrkowska 56, Zajączkiewicza i S-ki, Żeromskiego 37, Górczyckiego, Przejazd 59, Epsztajna, Piotrkowska 225 (żydowska), Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Pogotowie: tel. 102-90.
Straż ogniowa: tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Popularny — „Robert i Bertrand"

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Nasze słoneczko".
Bajka — „Uwielbiana" i „Tajemnica ekspresu Nr. 6".
Capitol — „Dawid Copperfield".
Corso — „Legjon nieustraszonych".
Palace — „Wojna w królestwie walca".
Oświatowy — „Wesoła wdówka".
Przedwiośnie — „Idziemy po szczęście".
Rialto — „Katarzynka".
Stylowy — „Księżniczka Czardasza".
Miraż — „Epizod".
Ikar — „A. B. C. miłości" i „Świat się śmieje".
Mimoza — „Eskimo".
Zachęta — „Tygrys pacyfiku" i „Walc wiosenny".

POMÓŻMY BIEDNYM NARODOWCOM

Ofiary w gotówce i w naturze przyjmuje sekretarjat okręg. Stronnictwa Narodowego, ul. Piotrkowska 86, w godz. od 9 do 12 i od 3 do 7 wieczorem.

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum w parku Sienkiewicza na dzień 4 b. m. Najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej: plus 13.4 st., najniższa: plus 0.7 st. Barometr: 743.5, tendencja: wzrost ciśnienia. Wiatry: słabe, południowo-zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu dnia pogoda z przelotnem zachmurzeniem.

KOMUNIKATY

Dodatkowa komisja poborowa. W dniu 16 bm. od godziny 8 rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź Miasto I. Zgłosić się winni poborowi rocznika 1914 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów PP. m. Łodzi i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Zjazd wojewódzki techników. W dniu 8 bm. o godz. 11 w salach Polskiego Tow. Krajoznawczego w Łodzi Al. Kościuszki 17 odbędzie się zjazd Techników Drogowych i Wodnych z terenu województwa Łódzkiego, zorganizowany przez Oddział Łódzki Związku Techników Rzeczypospolitej Polskiej.

Z RUCHU NARODOWEGO

Z ruchu narodowego w Łodzi. W dniach od 26 ubm. do dnia 2 bm. włącznie odbyły się liczne zebrania w kołach Stronnictwa Narodowego Łódź-Bałuty, Południe, Śródmieście, Koziny, Chrobrego, Widzew, Radogoszcz, im. Wacławskiego, Żubardź, Stoki, Retkinia, Nowe-Złotno, Radogoszcz gmina, Małczewie i Polsku powiatu Brzezińskiego, Mikołajewicach, Wodzieradach, i Lutomiersku powiatu Łaskiego, Wilczkowicach i Łęczycy, Tomaszowie Mazowieckim i innych, na których po referatach prelegentów n. t. **„mniejszości w Polsce"** uchwalono następujące rezolucje:

„Zebrani członkowie Stronnictwa Narodowego stwierdzają, że ziemia Polska w województwach zachodnich przechodzi w ręce niemieckie, a woj. wschodnich w ręce Rusinów i Żydów; domagamy się od władz, by wszelkie ziemie parcelowane przechodziły w ręce tylko polskie. Braciom naszym na kresach przesyłamy wyrazy uznania za nieugiętą walkę o ziemię polską w myśl ideologji narodowej. Żądamy dla Polaków zagranicą takich praw, jakie mają mniejszości w Polsce. Protestujemy przeciwko przemówieniom i pismom, które porównują Obóz Narodowy z komunistami i wyrażamy hołd i uznanie działaczom narodowym z R. Dmowskim na czele."

Ruch narodowy w Łódzkiem

Łódź, 4. 3. Dnia 26 ub. m. odbył się zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego w **Koninie** pod przewodnictwem p. Pałuty. W czasie omawiania spraw organizac. wkroczyła do lokalu policja, która wylegitymowała i spisała wszystkich obecnych, poczem dalej w podniosłym nastroju obradowano nad sprawami politycznemi i gospodarczemi. Mimo wypadków, jakie zaszły w Zagórowie i Wyszynie, nastrój jest bardzo dobry i z każdym dniem powstają nowe placówki Stronnictwa Narodowego.

We czwartek, 27 ub m. odbyło się zebranie koła Stronnictwa Narodowego w **Brudzewie** pow. kolskiego. Przewodniczył p. Morsztyn; program Str. Narodowego omówił przedstawiciel zarządu okręgowego Str. Nar. kpt. Grzegorzak. Po dyskusji odśpiewano Rotę i zebranie zakończono okrzykami na cześć Polski Narodowej z R. Dmowskim na czele.

W piątek, dnia 28 lutego, zjechało się do **Koła** około 200 kierowników i sekretarzy kół Str. Nar. pow. kolskiego. Przewodniczył p. M. Rutkowski, sekretarzował p. Rusin. Kierownicy kół składali sprawozdanie z działalności S. N. Wynikało z nich, że szeregi Stronnictwa Narodowego z każdym dniem pozyskują nowe tysiące członków. Referat o sprawach organizacyjnych i programowych wygłosił kpt. L. Grzegorzak, poczem po pięciugodzinnych obradach odśpiewaniem Pieśni Bojowej i Hymnu Młodych zakończono zebranie.

Tego samego dnia wieczorem odbyło się zebranie w lokalu koła Str. Nar. w **Kole**, na którem przemówienie o obecnej sytuacji politycznej w Polsce i zagranicą wygłosił p. kpt. L. Grzegorzak. W dyskusji przemawiali pp.: Rutkowski, Rozdziało, Kaszyński i członek Str. Nar. z Leszna.

Nie pozostało w tyle i **Dąbie** nad Nerem, które urządziło zebranie Str. Narodowego w własnym lokalu koła S. N. Obradom przewodniczył p. Świątkowski Bolesław. Referat wygłosił p. kpt. L. Grzegorzak. W Dąbiu i okolicy ruch narodowy rośnie, wokół powstało kilka placówek Str. Narodowego.

W niedzielę, 1 bm., odbyły się dwa zebrania Stronnictwa Narodowego w **Zgierzu**; jedno dla włościan, drugie dla członków miasta Zgierza. Na zebraniach przewodniczył p. L. Zajączkowski. Przemówienie n. t. spraw rolniczych i politycznych wygłosili pp.: L. Grzegorzak i Zajączkowski.

Na zakończenie uchwalono następujące rezolucje:

1. Protestujemy przeciwko przemówieniom i pismom, które atakują Stronnictwo Narodowe i porównują je z komunistami; wyrażamy hołd i uznanie wszystkim działaczom Stronnictwa Narodowego z R. Dmowskim na czele.
2. Żądamy rozwiązania rad miejskich i gminnych i rozpisania nowych wybirów do ciał samorządowych.
3. Żądamy rozwiązania wszystkich karteli i zniżenia cen na naftę, sól, zapałki, cukier i wyroby przemysłowe.
4. Żądamy zniesienia uboju rytualnego i przeznaczenia 80 miljonów złotych, z którego czerpią Żydzi, na roboty inwestycyjne, celem zajęcia bezrobotnych.
5. Żądamy zwolnienia urzędników państwowych i samorządowych z posad, o ile posiadają ziemię, z której czerpią dochody; równocześnie żądamy zwolnienia mężatek z posad, których mężowie są na posadach.
6. Żądamy wprowadzenia w życie państwa narodowego, opartego na rządach narodowych.
7. Wzywamy społeczeństwo do zorganizowania się w Stronnictwie Narodowem i prenumerowania pism narodowych.

Z RYNKU PRACY

Obrona zagrożonych redukcją. Wydział kanalizacji i wodociągów wypowiedział pracę 40 robotnikom zatrudnionym w magazynach przy ul. Magistrackiej. Termin wypowiedzenia kończy się w dniu 8 b. m. Związki zawodowe podjęły interwencję w zarządzie miejskim, dążąc do utrzymania zagrożonych redukcją na dotychczasowych miejscach pracy, przez ewentualne zastosowanie podziału pracy. (k)

Nieudana konferencja. W związku z nieudaną konferencją dla zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle kotonowym (pończoszniczym) na 7 b. m. zwołano walne zgromadzenie delegatów fabrycznych, na którem powzięta ma być uchwała o rozpoczęciu strajku w tym przemyśle. Powszechnie liczą się, że strajk w przemyśle kotonowym rozpocznie się od poniedziałku, 9 b. m. (k)

Przemysł budowlany. Zrzeszenie przemysłu budowlanego nadesłało do inspektora pracy pismo, w którem wypowiada obowiązującą dotychczas umowę zbiorową, której termin upływa 31 b. m. Na niedzielę, 8 b. m. zwołano walne zebranie robotników budowlanych, na którem być ma powzięta decyzja o zmianie płac. (k)

Strajk we fabryce Mincberga. We fabryce żydowskiego posła z Łodzi Mincberga przy ul. Dowborczyków 25 w związku z nieosiągnięciem porozumienia i zniżką płac wybuchł strajk. Pracę porzuciło około 50 robotników. Fabryka Mincberga wyrabiala wstążki i robotnicy solidarnie z robotnikami innych fabryk przemysłu wstążkowego podjęli strajk w obronie minimalnych płac. (k)

Dlaczego przedłuża się strajk w przemyśle skórzanym? Drugi tydzień trwa już strajk 12000 robotników przemysłu skórzanego, a mimo kilkakrotnych konferencyj odbytych w Inspektoracie Pracy nie osiągnięto dotychczas porozumienia. Strajk obejmuje poza Łodzią większego skupienia czeladników szewców i cholewkarzy, pracujących jako chałupnicy na obstalunek dla składów, a więc Kalisz, Głowno, Stryków, Tuszyn oraz Skierniewice. Jak nas informują sprawa komplikuje się głównie spowodu właścicieli składów obuwia, z których w 90% Żydów, nienależących do cechu i wogól niezrzeszonych w żadnej organizacji, a pracujących przeważnie anonimowo. Płace ze wykonanie pary bucików obniżane były do nieprawdopodobnego wprost poziomu np. z 50 gr od pary i obecnie składnicy nie chcą się zgodzić na warunki wysuwane przez robotników, powtóre zaś wskutek braku organizacji niema z kim pertraktować. 4 bm ma odbyć się zebranie składników na którem podjęte zostaną próby stworzenia organizacji i uchwalenia pełnomocnictw dla delegatów do podpisania umowy. Cechy szewców i cholewkarzy natomiast wyraziły już zgodę na umowę z tej strony sprawa nie natrafia na żadne trudności. (k)

NOTUJEMY

Zamiast kwiatów z racji imienin prezesa zarz. okr. Str. Nar. w Łodzi p. mec. Kowalskiego Str. Nar. koło Łódź-Żubardź złożyło w sekretarjacie okręgowym 10 zł na rzecz pomocy aresztowanym narodowcom.

Pierwsza chrześcijańska wykończalnia mebli giętych (fotele, krzesła wieszaki stojące i t. p.) została w tych dniach otwarta w Łodzi przy ul. **Brzeskiej Nr. 17.** Dojazd tramwajami 1 i 10 i poleca po cenach niskich swe roboty solidne. Kierownikiem wykończalni jest znany działacz narodowy **Kazimierz Sekura.** Obowiązkiem chrześcijan Polaków jest poprzeć jedyną w Łodzi firmę chrześcijańską.

JUDAICA

Zawsze jednacy. Antoni Durski, szewc chałupnik zam. w Radogoszczu będąc bez pracy zwrócił się do Joska Nidzińskiego zam. przy Al. I Maja po pracę, wiedząc, iż ten wydaje roboty szewckie do domu. Nidziński chętnie zgodził się na współpracę Durskiego jednakże zażądał 140 złotych kaucji na wydawany do domu towar. Po otrzymaniu pieniędzy rzeczywiście Durski pracował dla Nidzińskiego przeszło dwa lata. W tym czasie zaziębił się i zmuszony chorobą, musiał przerwać w domu, zaprzestając tem samem pracy. Jednakże kaucji zostawionej u Żyda nie odbierał, gdyż po wyzdrowieniu miał zamiar dalej u niego pracować. Ale choroba zrobiła postępy i w końcu Durski zmarł. Od tego czasu upłynęły 2 lata i biedna, znajdująca się bez wyjścia wdowa, wraz z czworgiem nieletnich dzieci, zwróciła się do wspomnianego Żyda o zwrot pozostawionej przez jej męża kaucji. Żyd kategorycznie odmawia zwrotu, twierdząc, że została odebrana. Jednakże na prawdziwość swych słów żadnych dowodów niema. Durska wobec stanowczej odmowy Żyda postanowiła udać się po pomoc do Opieki Społecznej.

CZY WIECIE, ŻE...

Dowcipy radjoamatora-nadawcy. Na terenie Łodzi jakiś amator-kontruktor w dziedzinie radjowej zabawia się w nadawanie przez własną stację audycyj, które przeszkadzają w normalnym odbiorze. Nadawanie odbywa się na falach ultrakrótkich, przyczem tajemniczy zwolennik radja nadaje małodowcipne żarty, płyty gramofonowe względnie opowiada niecielawe historje, przeszkadzając w odbiorze audycyj z innych stacyj. (k)

Urzędowe cyfry. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej ilość osób, poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 29 lutego r. b. na terenie Województwa Łódzkiego, a mianowicie: Łódź, powiat łódzki i łęczycki 47.012 osób.

KRONIKA POLICYJNA

Likwidacja szajki przemytniczej. Ostatnio na terenie Łodzi zwrócono uwagę na rozpowszechnienie handlu sacharyną. Obserwacje doprowadziły do likwidacji szajki przemytniczej. Odbiorcami w Łodzi byli Szmul Tywen i Ryfka Zalc, centrala zaś mieściła się u Jakuba Lewina w Kaliszu przy ul. Babiny 16. Lewin, jak stwierdzono, miał na swych usługach zawodowego przemytnika Franciszka Świtalskiego, który w ciągu dwumiesięcznego okresu dostarczył za pewnem wynagrodzeniem do składu Lewina około 500 kg sacharyny. Po ustaleniu tych faktów wszystkich członków szajki aresztowano. (k)

Skorzystał z okazji. Na posesji przy ul. Majowej 41 grupa muzykantów podwórzowych wystąpiła z koncertem, co zgromadziło kilkudziesięciu przechodniów. Skorzystał z tego zawodowy złodziej kieszonkowy Zyskin Wolfowicz, bez stałego miejsca zamieszkania, który wyciągnął z kieszeni jednemu ze stojących wieczne pióro, a następnie portfel z kieszeni Marjana Gebelra. Ten ostatni spostrzegł kradzież i przy pomocy innych przechodniów złodzieja zatrzymał. Wolfowicz został osadzony w areszcie. (k)

Rodzinna pogawędka. W mieszkaniu przy ul. Stałej 4 między Romanem Kubiszem a jego teściową Stefanją Chłodyniecką wynikła kłótnia, w czasie której Chłodyniecka schwyciła garnek z wrzącą wodą i wylała zawartość na zięcia, wskutek czego Kubisz doznał poparzenia twarzy, rąk i tułowia. Poparzonego umieszczono w szpitalu, Chłodyniecką zaś pociągnięto do odpowiedzialności. (k)

KRONIKA SĄDOWA

Karalne „zaloty". W dniu 29 października 1935 r. podczas zabawy odbywającej się w parku miejskim przy ul. Karolewskiej, 28-letni Andrzej Płatek wyprowadził tancerkę 19-letnią Józefę Witkowską na spacer do lasku i dokonał gwałtu na jej osobie. Poszkodowana zwróciła się do policji i Płatka aresztowano. Sąd okręgowy w Łodzi skazał Płatka na 1 rok i 6 mies. więzienia. (k)

Echa procesu Hipolita Piątkowskiego. W końcu ub. roku głośnym był procea Hipolita Ludwika Piątkowskiego byłego komendanta okręgowego Związku Rezerwistów oraz czołowego działacza „sanacji" łódzkiej, który za nadużycia przy organizowaniu wycieczek zbiorowych i narażenie kolei państwowych na straty skazany został przez sąd okręgowy na więzienie. Od wyroku tego Piątkowski odwołał się i jak nas informują w dniu 10 b. m. w sądzie apelacyjnym w Warszawie odbędzie się rozprawa apelacyjna w sprawie Piątkowskiego.

SPORT

Turniej trójkowy. W Łodzi rozpoczyna wielki turniej trójkowy siatkówki męskiej dostępny tylko dla drużyn A-klasowych o nagrody zarządu m. Łodzi. Do siatkówki męskiej zgłosiło się ogółem 16 drużyn, a mianowicie H. K. S. — 5 drużyn, Ł. K. S. i S. K. S. po 4 drużyny i W. K. S. — 3 drużyny. Zespoły te drogą losowania podzielone będą na cztery grupy, przyczem każda z drużyn rozegra tylko po jednym meczu. Dwie pierwsze drużyny z każdej grupy przechodzą do półfinałów, gdzie będą znów 4 grupy, które wyeliminują dalsze pokonane zespoły, by stanąć wreszcie do finału. Finał odbędzie się w dwóch rundach 10 punktowych, następnie ostateczny finał w dwóch partjach 15 punktowych. Również i w siatkówce żeńskiej odbędzie się turniej, przyczem w zawodach tych weźmie udział 8 drużyn: H. K. S. — 4 drużyny, Ł. K. S. i Zjednoczone po 2 drużyny. Mecze te tak w siatkówkę męską jak i żeńską odzywać się będą w salach przy ul. Sterlinga 24 i Zagajnikowej 54.

Łódź zwycięża. W Łodzi odbył się międzymiastowy mecz ping-pongowy Łódź—Poznań. Po niezwykle emocjonującym przebiegu poszczególnych spotkań wygrała nieznacznie Łódź w stosunku 5:4.

Niemcy w Łodzi. Łódzki Klub Sportowy definitywnie zakontraktował dwie drużyny piłkarskie z Niemiec, które rozegrają w Łodzi dwa mecze z ligowym zespołem gospodarzy. I tak w pierwsze święto Wielkiejnocy Łodzianie spotkają się z byłym mistrzem Rzeszy „Holsztajn" z Kilonji, zaś w drugi dzień świąt bawić będzie w Łodzi berlińska drużyna „Pankow". Obie te drużyny będą poza tem walczyły w Poznaniu, gdzie spotkają się w odwrotnych terminach z tamt. ligową „Wartą".

Mistrz okręgu jedzie na finały. Zarząd Harcerskiego Klubu Sportowego zgodził się na wysłanie drużyny siatkówki żeńskiej, która zdobyła mistrzostwo Łodzi, na sobotę i niedzielę (7 i 8 b. m.) do Częstochowy, gdzie weźmie udział w finałowych rozgrywkach siatkówki żeńskiej o puhar zimowy polskiego związku gier sportowych. Harcerki łódzkie obecnie znajdują się w doskonałej formie i mają poważne szanse do zdobycia pierwszego miejsca w finałach.

Dnia 2 marca 1936 r., zmarła nagle, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia, ś. p.

z Dybizbańskich

Maria Bergmannowa

Pogrzeb odbędzie się w Berlinie dnia 5. bm.

d 1045 W smutku pogrążona

Poznań, Berlin 1936. **rodzina.**

WŁADYSŁAW SUWALSKI
WYTWÓRNIA NICI DO SZYCIA „MARYNARZ"
Łódź, Wólczańska 109.
Poleca kupcom swoje wyroby **nici nr. 40 i 50 do szycia na maszynie, nici nr. 10 do ręcznego szycia i nici do fastrygowania.** ng 4 313

Skład Fabryczny bielskich fabryk sukna
G. E. RESTEL
Piotrkowska 84 Łódź, Piotrkowska 84
telefon 121-67
Poleca: *Nowości na garnitury i płaszcze dla panów. Materjały na palta i kostjumy damskie.* n 7086


MASZYNY DO SZYCIA zł **160**
gwarantowane syst. „SINGER"
z wszelkiemi przyborami do naftu, cerowania, mereżkowania itd. Dostawa na koszt firmy. Ilustr. katalogi wysyła bezpłatnie
Centrala maszyn Kraków Dietlowska 100
n 7319

MEBLE po bardzo przystępnych cenach poleca:
A. KOPROWSKI
ŁÓDŹ, Zgierska 56.
Wyrób własny — ng 6407

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specjalista chorób skórnych wener. i moczopłciowych.
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
przyjmuje 9-12 i 3-9
w niedzielę: 9-12
ng 18 930

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: **1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom Jarocinie
murowany, dachówką, ogród, elektryczność, wodociąg tanio 1 200 zł sprzeda właściciel. Jarocin, Długa 22. zd 17 535

Dom
masywny, chlew, morga ogrodu, przy kościele, Poznaniu, 2 600 — Bartkowiak obrońca Dopiewo, Poznań. Znaczek odpowiedź zd 18 128

2. PIENIĄDZ

200,—
kto udzieli urzędnikowi, dobry procent zgóry. Zwrot miesięcznie Oferty Orędownik, Poznań, zd 18 147

4. OSOBISTE

Ostrzegam
przed kupnem gospodarstwa anulizacyjnego 39/72 Chludowo własność Józefa Szkudlarka, Tarnowo Podgórne. Dzierżawczyni ma prawne pretensje 3 600 zł, które przejmujący gospodarstwo płacić musi. Raczkowska. n 7447

6. OŻENKI

Kawaler
lat 31, stała pracą Poznaniu 6.000 gotówki wżeni się w gospodarstwo. Oferty Orędownik, Poznań zd 18 142

Kawaler
lat 30, właściciel kamienicy Poznaniu poszukuje żony gotówka, lub posiadłością Oferty Orędownik. Poznań zd 18 141

Kawaler
lat 31, stała praca Poznaniu. 6000 gotówki szuka żony gotówką. — Oferty Orędownik, Poznań zd 18 140

Kawaler
lat 26, szuka panny, celem ożenku, cośkolwiek gotówki pożądane Szczere oferty Orędownik. Poznań zd 18 047

Wdowa
lat 37, obejmująca rzeźnictwo, skład kolonjalny na wsi poszukuje męża z gotówką. Oferty Orędownik, Poznan zd 18 114

7. SPRZEDAŻE

Magle
ręczne, motorowe poleca fabryka magli B. Kapczyński. Łódź, Porzeczna 33. n 5047

Sprzedam
domek letnisko dwumorgowe w Meskiej Woli, plac w Sokolnikach 100 m² Łódź, Zgierska 124 Zwierzchowski. ng 7 379

Zakład fryzjerski
na prowincji 15 minut od tramwaju tanio spiesznie spowodu wyjazdu. Oferty Orędownik, — Poznań zd 17 697

Skład
kolonjalno - spożywczy sprzedam towarem w nowo wybudowanej dzielnicy Poznania. Oferty Orędownik, Poznań zd 17 784

Pianina
Bettinga nowe oraz okazyjnie w wielkim wyborze po najniższych cenach poleca fabryka fortepianów, Leszno. d 855

10 mórg
pszennej, zabudowania masywne, chlewy stodoła przy Poznaniu 6.900, wpłaty 4.000 Bartkowiak Dopiewo. Poznań. zd 18 131

Jajka drażetkowe
likworowe, karmelowe poleca najtaniej Fabryka cukrów, drażetek Śledziński, Poznań, Wroniecka 17. zdg 17 978/9

Domek
nowy, plac budowlany mieście, rynku sprzedam spiesznie 3.000 Wojtkowiak, Grodzisk Wkp — Reźnicka 20 znaczek. ng 7454

Kołodziejski
warsztat, dobrze zaprowadzony w centrum Poznania sprzedam. Oferty Orędownik. Poznań zd 18 197

Kuźnię
sprzedam korzystnie narzędziami lub bez, miasto powiatowe, cena ugodowa. Brunon Wachholz — Czarnków, Szkolna 5. zd 18 262

10. MAJĄTKI

Osady
z parcelacji z budynkami lub bez dogodne warunki. Zgłoszenia maj. Radzewo, pow. Śrem zd 18 084

Gospodarstwo
40 mórg, drenowanych, inwentarzem dług Banku Rolnego 4.500, wpłaty 5.000 Strabel, Poznań — Słowackiego 21 zd 18 298

Gospodarstwo
66 mórg buraczanych przy Poznaniu szosie asfaltowej od Niemca 10.000.— Strabel. Poznań, Słowackiego 21. zd 18 295

11. KUPNA

Butelki
oraz aparat do fabrykacji lemoniady poszukuje. Zgłoszenia Orędownik, Poznań bd 18 087

18. DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
dobrym punkcie miasta 45,— miesięcznie wydzierżawię. Objęcie 500,— Wojtkowiak, Grodzisk Wkp. Rzeźnicka 20, znaczek. ng 7455

23. ROZMAITE

Ondulacja
trwała najnowszemi aparatami: powietrznym, elektrycznym, parowym. Łódź, Nawrot 54a Józef Podleśny. ng 7 378

MORITURI-ZIARNA NA MYSZY
MORITURI-PASTA NA SZCZURY
ŻĄDAĆ W APTEKACH, DROGERJACH, I SKŁADACH APTECZNYCH
FABRYKA **UNIVERSUM** POZNAŃ
ng 6 202/3

Spowodu
przyłączenia do Centrali Obwodowej sprzedam kompletną centralę elektryczną, 60 szkieł I 5. Kupię kotły miedziane na parę i pasier-maszynę do owoców. — A. Nagórski Gdynia 4. Fabryka konserw. zdg 18 330

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Kierownik młyna
poszukuje posady z kaucją 2.000 złotych. Oferty pracodawców do Orędownika. Poznań zd 17 791

Emeryt. Inspektor szkolny
szuka zajęcia w organizacjach społecznych, gospodarczych, redakcjach Kalisza lub Poznania. Przygotowuje do matury seminarjalnej, egzaminów nauczycielskich i gimnazjum. Udziela porad zawodowych nauczycielstwu Bibljoteka własna. Zgłoszenia: Kalisz, Górnośląska 58. zd 17 500

Absolwent
szkoły handlowej poszukuje praktyki w handlu lub biurze. Wynagrodzenie niskie. Łaskawe zgłoszenia Orędownik. Poznań zd 17 587

Dam
1000,— kaucji za otrzymanie posady biurowej. Oferty Orędownik Poznań, zd 18 057

Kowal
maszynista, kawaler, świadectwem kucia koni szuka posady. — Oferty Orędownik. Poznań zd 18 004

Ogrodnik
młodszy kawaler szuka posady, samodzielnie lub pomocnika. M. Kubiaczyk Duszniki 156, p. Szamotulski. zd 16 831

Emulsja „Erbe"
z tranu norweskiego
zawierającego 500 jedn. Witamin A
i 250 „ Witamin D
n 5875/6

Pomocnik
szewski szuka posady od zaraz lub później. Zgłoszenia do Ag. Orędownika w Kościanie ng 7450

27. WOLNE MIEJSCA

2 młodszych
pomocników ogrodniczych, jeden szkółkarz potrzebni od zaraz. — Zakład Ogrodniczy K. Rudawski Buk, Lwówecka 7, tel. 2. zdg 17 102

Maszynistka
z własną maszyną potrzebna od zaraz. Oferty Orędownik. Poznań zd 18 123

Poszukujemy
agentów, domokrążców i sprzedawców jarmarcznych do sprzedaży śmigusówek i kosmetycznych artykułów na sezon wielkanocny. Zarobek dzienny 10—20 zł. Zgłoszenia „Par", Katowice pod „Zarobek". P 2788-71.20

Pomocnika
młodego, zdolnego, tylko dobrą siłę, przyjmę od zaraz wzgl. od 1 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje Czesław Gałecki, Śrem — tow. kolonjalne restauracja. — Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi zdg 18 185

Na
własny rachunek zdam jedyny skład papieru, gazet (prowincji), potrzeba 200 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 17 926

Dziewczyna
może się zgłosić do wszelkich prac domowych Dorowicz, Niepruszewo, stacja Otusz. zd 18 013

Dam
posadę w biurze za udzielenie pożyczki od 300 — 500. Oferty Orędownik, Poznań zd 18 124

Robotnik
do piekarni 10 proc. z własnym rowerem zaraz. Oferty Kurjer Poznański dg 1049/50

Stróż
żonaty, znający ogrodnictwo potrzebny. Zgłoszenia z bliższych stron Śremu. Władysław Lompa, Parowa Cegielnia Śrem — Wójtostwo. zd 18 261

Potrzebna od 1. 4.

praczka
doskonałe prasowanie miękkiej sztywnej bielizny.

pokojowa
usługa, czyste sprzątanie. Kopje świadectw, warunki nadesłać Brodnicka, Wielka Koluda, p. Janikowo. zdg 18 005

Poważna
spółka akcyjna, import eksport poszukuje dla swego oddziału w Warszawie dwóch rutynowanych stenotypistów. Wymagania: język polski i niemiecki perfect w słowie i piśmie. (możliwie też angielski), biegła stenografia w obydwu językach i maszynopisanie, wykształcenie conajmniej średnie, po wojsku. Wyczerpujące oferty wraz z curriculum vitae kierować: Warszawa, — skrzynka pocztowa 385. ng 7461

Docent
Dr. med. Benedykt Dylewski
choroby uszu, nosa i gardła wady mowy i głosu
Łódź, Bandurskiego 12—3
Przyjmuję 4—6 popołudniu
Telefon 222-80
ng 7 376

programy radjowe

KRAJOWE

Piątek, 6 marca.

Warszawa — 12.40 koncert solistów z płyt: **15.30** ulubieńcy z ekranu (płyty): **18.30** pogadanka: **18.55** skrzynka rolnicza.

Piątek, 6 marca.

Katowice — 13.35 utwory symfoniczne Czajkowskiego (płyty): **15.30** koncert J. Lenderówny: — **15.45** różne piosenki (płyty): **18.30** fragment z powieści: **18.45** gitary hawajskie (płyty): **19.00** porady radjotechniczne: **19.30** „Jak spędzić święto?"

Piątek, 6 marca.

Kraków — 12.40 Szekspir w muzyce (płyty): **13.35** muzyczna liga narodów (płyty): **15.30** orkiestry salonowe (płyty): **18.30** pog. aktualna: **18.45** tenorzy świata na płytach (Kiepura): **19.00** pog.: „Śpiewająca elektryczność".

Piątek, 6 marca.

Łódź — 12.40 płyty z W-wy: **13.35** „Miłość na wesoło" (płyty): **15.30** płyty z W-wy: **18.30** pog. łódzkiej rodziny radjowej: **18.45** utwory Griega (płyty): **19.00** wesołe opowiadanie: „Cywil pod opaską".

Piątek, 6 marca.

Toruń — 12.40 fragmenty z oper (płyty): **13.35** gra Dajos Bella (płyty): **15.30** utwory skrzypcowe w wyk. Vasy Hrihody (płyty): **18.30** „Znaczenie śledzia w życiu gospodarczem narodu": **18.45** z oper Wagnera (płyty).

Piątek, 6 marca.

Lwów — 12.40 Rimskij-Korsakow: „Szecherezada" (płyty): — **13.35** muzyka lekka z płyt: **15.30** miniatury muzyczne (płyty): **18.30** skrzynka programowa: **18.45** pieśni polskie w wyk. L. Llewellin-Jareckiej: **19.00** „Już nie rabię" — felieton.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na piątek:

16.00 Koenigswusterhausen. — Muz. lekka.

17.00 Anglja (Nat. Pr.). Koncert symfoniczny **Bukareszt.** — Muzyka lekka. **Rzym.** Koncert dawnej muzyki (tr. z Akademji św. Cecylji). **17.15 Praga.** Kwartet smyczk. B-dur Mozarta.

18.00 Lipsk. Koncert wieczorny. od 19 transm. Koenigswusterhausen. **Monachjum.** Koncert popołudniowy. **18.10 Budapeszt.** Muzyka salon. **18.15 Anglja (Nat. Pr.).** Muzyka taneczna. **18.30 Leningrad.** „Wesołe kumoszki z Windsoru" — opera kom. Nicolai'ego. **18.45 Moskwa (WCSPS).** Recital fort. L. Oborina.

19.15 Ryga. Muzyka klasyczna i romantyczna.

20.00 Beromuenster. „Niziny" opera d'Alberta (tr. z teatru). **20.10 Frankfurt.** „Dziś tańczymy" **Sztutgart.** „Radość w domu", wesoły wieczór". **Berlin** „Wszystko się kręci", koncert rozrywkowy. **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **20.50 Lipsk.** Koncert wieczorny.

21.00 Bruksela flam. „Ewa", operetka Lehara. **Medjolan.** Koncert symfon. z udz. Darjusza Milhaud (fort.). **Anglja (Nat. Pr.).** Melodje filmowe. **21.10 Praga.** Muzyka francuska. **21.15 Rzym.** Koncert muzyki organowej.

22.10 Wiedeń. Muzyka popularna. **22.15 Rzym.** Muzyka lekka i tan. **22.30 Sztutgart.** Koncert wiecz. **Koenigswust.** „Nocna muzyczka".

23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca" **23.10 Anglja (Reg. Pr.).** Muzyka taneczna. **23.45 Radio Paris.** Koncert nocny. **23.45 Wiedeń.** Muzyka lekka.

24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 6 marca.

6.30 audycja poranna: **11.57** sygn. czasu; **12.03** dziennik: **12.15** audycja dla szkół: „Syberja — kraj śniegu, słońca i wygnania": **13.25** chwilka gospodarstwa domowego: **13.30** „Z rynku pracy"; **16.00** pog. dla chorych ze Lwowa: **16.15** koncert ork. Seredyńskiego; **16.45** „Przygoda w marcu" — pog. dla dzieci starsz.; — **17.00** „Nafta i gazy ziemne": **17.15** minuta poezji: **17.20** Haydn: 5 kwartetów wokalnych: **17.50** poradnik sportowy: **18.00** koncert sekstetu salonowego P. Rynasa: **19.40** sport: **19.45** komunikat śniegowy: **19.50** biuro studjów rozmawia ze słuchaczami: **20.00** — koncert symf. ork. P. R. z udz. S. Prokofiewa (fortep.). W programie Mozart: uwert. Don Juan. Brahms: symfonja e-moll. Prokofjew: III koncert fortepianowy. Woytowicz: arja i intermezzo z Suity koncertowej. Elsner: finale symfonji. Coolls: „Śmierć Tentagila" i Weber: uwert. Abu Kasan w przerwie ok. godz. **21.00** dziennik: **22.30** skrzynka techniczna: **22.50** retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Humor zagraniczny



— Rok urodzenia?
— Jakże mogę pamiętać? Byłam taka malutka!...
(Travaso — Rzym) S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań. Ostrów Wielkop.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. doplata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7.01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5.00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



16)

Powieść z angielskiego przez E. L. Bulwera

Dam ci wazon, w którym je pomieścisz, przeproś ją, że tak małą ma wartość. Każę zanieść za tobą lutnię, którą ci ofiarowałem wczoraj, a z której tak rozkoszne umiesz dobywać dźwięki. Doręczysz jej w końcu list, zawierający słabe rysy myśli moich. Staraj się, niech ucho twoje zatrzyma każde brzmienie jej głosu, a gdy się zobaczymy, odpowiesz, czy mam stąd rokować nadzieję, czy rozpacz. Przez kilka dni nie zostałem przyjęty przez Jonę, jest jakaś tajemnica w tem wygnaniu. Wiem, że jesteś przezorną, a przywiązanie do mnie uczyni cię stokroć przezorniejszą. Przeniknij przyczynę jej zobojętnienia, mów o mnie, ile tylko zdołasz. Niech imię moje zawsze będzie w twych ustach, lecz malując moją miłość, staraj się dać jej możność raczej domyślać się, niż ją jej wyraźnie objawić. Bądź pośredniczką moją, broń mojej sprawy, a wynagrodzisz mi sowicie za to niewiele dobrego, com mógł dla ciebie uczynić. Czy rozumiesz mię, Nidjo? Czy słowa moje nie przechodzą zakresu twego pojęcia?

— Nie.

— A czy zechcesz mi usłużyć?

— Tak.

— Przyjdź więc do mnie, gdy uzbierasz kwiatów, a dam ci wazon, o którym mówiłem. Zaczekam w pokoju Ledy. Moje piękne dziecię, ty już niemasz zmartwienia, prawda?

— Glauku, jestem niewolnicą, czy mi wolno badać co jest zmartwienie a co radość?

— Co mówisz Nidjo! Jesteś wolną. Obdarzam cię wolnością. Użyj jej, jak ci się podoba i przebacz, żem liczył na twoją dla mnie usługę.

— Jesteś obrażony! O! Obrazy twej nie chciałam przenieść przy całem uszczęśliwieniu udarowania wolnością. Glauku, ty mój zbawco, mój obrońco, przebacz biednej niewidomej. Nie martwi mnie nawet rozstanie się z tobą, jeżeli tym sposobem mogę przyczynić się do twego uszczęśliwienia.

— Bodajby bogowie błogosławili to wdzięczne serce — rzekł Glaukus z mocnem wzruszeniem, a nie domyślając się, jakie w jej sercu zapałał płomienie, czoło jej okrył pocałunkami.

— Przebacz mi więc, — rzekła Nidja, — i nie będziesz mówić o wolności, szczęściem dla mnie jest być twoją niewolnicą, a przyrzekłeś, iż mnie nie odstąpisz nikomu.

— Przyrzekłem.

— Idę więc uzbierać kwiatów.

Nidja wzięła z rąk Glauka kosztowny wazon, w którym kwiaty w barwie i woni wiodły z sobą spór o pierwszeństwo. Z suchem już okiem wysłuchała ostatnich jego poleceń, a gdy umilkł, pozostała czas jakiś na miejscu, nie mając siły odpowiedzieć. Zbliżywszy się do progu wyjścia, zatrzymała się raz jeszcze, wyciągnęła rękę — i rzekła stłumionym głosem:

— Odkąd cię przebyłam, luby progu, przeżyłam tu trzy dni niewysłowionej szczęśliwości. O, gdyby pokój stale z tobą zamieszkał, gdy mnie już nie będzie. Teraz serce moje odrywa się od ciebie i jeden tylko daje usłyszeć wyraz, który mi nakazuje... umrzeć!

Szczęśliwa piękność i ślepa niewolnica

Niewolnica weszła do pokoju Jony. Nieznana osoba ze zleceniem od Glauka chce być wpuszczoną.

Jona zawahała się.

— Posłanniczka jest niewidomą — rzekła niewolnica, — a tobie tylko samej chce objawić swe posłannictwo.

Serce nie szanujące kalectwa, jest godne wzgardy. Gdy tylko Jona dowiedziała się, że posłanniczka była ślepą, uczuła, iż nie można zimnej udzielić odpowiedzi. Glaukus do swego poselstwa wybrał osobę istotnie dziwną, której przyjęcia niepodobna odmówić.

— Czegoż on jeszcze może chcieć ode mnie? Co mi chce powiedzieć?

Serce Jony biło gwałtownie. Wtem drzwi się otworzyły, a Nidja, wprowadzona przez niewolnicę, weszła cichym krokiem, niosąc kosztowne dary.

— Czy raczy szlachetna Jona przemówić — rzekła łagodnym tonem, — abym się mogła dowiedzieć, w którą stronę mam skierować kroki w powlekającej mię nocy, dla złożenia u jej nóg mej ofiary.

— Piękne dziecię — rzekła Jona z czułością i słodyczą, — nie zadawaj sobie trudu przechodzenia tej śliskiej posadzki, jedna z moich kobiet przyniesie, co masz mi ofiarować.

To mówiąc, dała znak niewolnicy, aby wzięła wazon.

— Nic nie mogę oddać nikomu, tylko tobie samej. — Wiedziona słuchem, postąpiła powoli ku miejscu, w którem siedziała Jone i przyklęknąwszy, podała wazon.

Jone wzięła go z jej ręki i postawiła na stole. Poczem zwolna ją podniosła i chciała, aby obok niej usiadła na sofie, lecz Nidja oparła się skromnie.

— Jeszczem nie wypełniła całego zlecenia — rzekła, wyjmując z za tuniki list Glauka. — To pismo wyjaśni może, dlaczego ten, który mię przysyła, wybrał posłankę, tak mało godną Jony.

Greczynka odebrała list, a Nidja uczuła, że zadrżała jej ręka. Ze złożonemi na krzyż rękami, ze spuszczonemi oczyma, stała przed dumną i wyniosłą Joną, chociaż w tej pokornej napozór postawie niemniejsza mieściła się duma. Jone dała znak ręką, aby się oddaliły jej kobiety, zwróciła znowu oczy na młodą niewolnicę z podziwieniem i wyrazem czułej litości, potem, oddaliwszy się o kilka kroków, otworzyła list i czytała:

„Glaukus Jonie przesyła więcej, niżby śmiał ustnie wyrazić. Czy Jone jest chora? Jej niewolnicy mówią: nie! a upewnienie to mnie pociesza. Czy Glaukus obraził Jonę? Ach! to zapytanie nie im uczynić powinienem. Od pięciu dni wygnała mię Jone ze swej obecności. Czy słońce dla mnie zaświeci? — ja o tem nie wiem. Czy się niebo rozjaśni? — nie ma ono dla mnie uśmiechu. Jone jest mojem słońcem i niebem. Czy cię obrażam? Czy jestem może zuchwały? Czy wyrażam na wosku to, czego usta moje wyrazić nie śmiały? Niestety! W twojem to oddaleniu czuję dopiero urok, którym mię podbiłaś, a oddalenie, pozbawiające mnie szczęścia, udziela mi wzamian odwagi. Nie chcesz mię widzieć i wygnałaś również zgraję otaczających cię pochlebców. Możnaż mnie z nimi porównać? To niepodobna! Wiesz dobrze, że nie jestem z ich rzeszy... że nie z jednej jesteśmy utworzeni materji. Bo gdyby nawet istnienie moje z najlichszych brało źródło żywiołów, teraz przejęła mię wonność róży, ożywiający cię duch przelał się na mnie, uświęcił mię i natchnął. Czy mnie może przed tobą spotwarzono, Jono? Nie dałabyś temu wiary. Gdyby sama wyrocznia delficka twierdziła, że jesteś mnie niegodna, nigdybym temu nie uwierzył, a czyliż jestem mniej niewierzącym od ciebie? Myślę o naszem ostatniem widzeniu się, o pieśni, którą dla ciebie śpiewałem, o spojrzeniu, którem mię darzyłaś. Ukrywaj się, jak chcesz, Jono, nie zataisz jednak, że jest między nami współczucie, a oczy nasze wyznały to wtenczas, gdy jeszcze usta chowały milczenie. Racz mię zobaczyć, wysłuchać, a potem wygnaj, jeżeli zechcesz. Nie miałem zamiaru tak rychło wyznać ci mojej miłości, lecz słowa te przepełniały mi serce i musiałem im dozwolić wylania. Przyjmij więc hołd mój i śluby, zeszliśmy się po raz pierwszy w świątyni Minerwy, czyliż się nie złączymy kiedy przed dawniejszym i słodszym ołtarzem?

„Piękna, ubóstwiana Jono! Jeżeli młodość i zapał krwi ateńskiej mnie obłąkały, nauczyły zarazem, jak szanować spoczynek, port, do którego przybyłem. Zawieszam zmoczoną odzież na ołtarzu boga mórz. Uniknąłem rozbicia, znalazłem ciebie. Jono, racz na mnie spojrzeć; tyś tak dobrą dla wszystkich, byłabyś mniej wspaniałą dla współziomka? Czekam na twą odpowiedź. Przyjmij kwiaty, które ci posyłam. Słodkie ich tchnienie ma więcej wymowy, niż słowa. Biorą one swą woń od słońca i są godłem miłości. Posyłam ci je przez osobę, którą racz przyjąć, jeżeli nie dla mnie, to dla niej samej. Jak my, jest ona cudzoziemką, bo popioły jej ojca spoczywają pod jaśniejszem niebem, mniej jednak jest od nas szczęśliwa, jest niewidomą i niewolnicą. Biedna Nidja! Usiłuję nagrodzić jej niesprawiedliwość natury i przeznaczenia, prosząc cię o pozwolenie, aby pozostała przy tobie. Jest ona żywą, łagodną, uległą. Posiada umiejętność muzyki i śpiewu. Ma ona nadzieję, że ją pokochasz, lecz, jeżeli się zawiedzie, odeślij ją do mnie.

„Jeszcze słowo; przebacz mojej śmiałości. Skąd pochodzi, że tak wielki okazujesz szacunek temu ponuremu Egipcjaninowi? Nie ma on twarzy poczciwego człowieka. My, Grecy, od kolebki uczymy się poznawać ludzi. Arbaces, wierzaj mi, nie jest człowiekiem, któremuby powierzyć się można. Byłożby to prawdą, że on mi zaszkodził? Tak mi się zdaje, bom go przy tobie zostawił, a od tej chwili już mnie przyjąć nie chciałaś. Nie wierz niczemu, co ci mógł o mnie powiedzieć, a jeżeli wierzysz — powiedz mi to bez ogródek. Jone winna to dla Glauka uczynić. Bywaj zdrowa!"

Gdy Jone czytała ten list, zdało jej się, że mgła spadała z jej oczu. O jakiż to oskarżono go postępek? O to, iż jej nie kochał prawdziwie, a teraz wyznawał jej miłość w najniewątpliwszych wyrazach. Od tej chwili władza jego została nad nią całkowicie przywrócona. Na każdy wyraz namiętnej i ufnej czułości, którą list był napełniony, serce jej czyniło wyrzuty. Czyż istotnie wątpiła o jego szczerości? Czy uwierzyła drugiemu? Czy go przynajmniej nie pozbawiła prawa każdego oskarżonego, poznania zarzuconego mu czynu i bronienia się? Łzy zalały jej twarz, ucałowała list i schowała w zanadrzu, a zwracając się do Nidji, rzekła:

— Usiądź, moje dziecię, a ja tymczasem odpowiem na list.

— Chcesz odpowiedzieć — rzekła zimno Nidja, — niech więc niewolnica, która mnie przywiodła, tę odpowiedź odniesie.

— Ty zaś, — rzekła Jone — pozostań przy mnie... upewniam cię, iż służba twoja będzie przyjemna.

Nidja skłoniła głowę.

— Jak się nazywasz, piękne dziecię?

— Zowią mnie Nidją.

— Z jakiego jesteś kraju?

— Z ziemi Olimpu... z Tessalji. —

— Będziesz moją przyjaciółką — rzekła Jone tonem zaufania, gdyż jesteś niemal rodaczką. Tymczasem proszę cię nie stój dłużej na tych śliskich i zimnych marmurach... I gdyś już usiadła, mogę cię na chwilę opuścić.

Oto list Jony:

„Jone życzy zdrowia Glaukowi. Przyjdź do mnie jutro. Może byłam zbyt niesprawiedliwa względem ciebie, lecz chcę przynajmniej powiedzieć, o co cię oskarżono. Odtąd nie bój się już Egipcjanina, nie bój się nikogo. — Powiadasz, żeś wyznał zbyt wiele... Niestety! w tych kilku słowach, naprędce skreślonych, ja uczyniłam toż samo... Bywaj zdrów!...

Gdy Jone powróciła z tym listem, którego po napisaniu nie miała odwagi przeczytać, Nidja powstała nagle ze swego miejsca.

— Czyś pisała do Glauka?

— Tak jest.

— A będzie on wdzięczny posłannikowi, który mu list ten odniesie?

Jone, zapominając, że Nidja nie widziała, zapłoniła się i milczała.

— Oto, co ci chcę powiedzieć, — dodała Nidja, tonem spokojnym. — Każde słowo oziębłości z twej strony, zasmuci go, każda dobroć ucieszy jego serce. Jeżeli list zawiera pierwsze, niech niewolnica odniesie twą odpowiedź, jeżeli zaś drugą, pozwól, niech ja to uczynię. Powrócę dziś wieczorem.

— Dlaczego Nidjo — spytała się Jone, unikając odpowiedzi na jej pytanie — pragniesz sama zanieść ten list?

— Więc to prawda! rzekła Nidja, — lecz jakżeby mogło być inaczej. Któżby mógł być nieczułym dla Glauka?

— Moje dziecię — rzekła Jone zimniejszym tonem — wyrażasz się dziwnie. Glaukus jest więc ci tak miłym?

— Glaukus był dla mnie tem, czem nie był los, ani bogowie: przyjacielem.

Smutek i godność, z jaką Nidja wyrzekła te proste słowa, wzruszyły piękną Jonę. Nachyliła się ku niej i pocałowała.

— Jesteś wdzięczną — rzekła — i słusznie, dlaczegóżbym się wahała wyznać, że Glaukus godzien twojej wdzięczności? — Idź, moja Nidjo, zanieś mu sama list, lecz powracaj. Jeżeli mnie nie znajdziesz za powrotem, gdyż może wyjdę tego wieczora, będziesz już miała przygotowany dla siebie pokój obok mojego. Nidjo, ja nie mam siostry, czy chcesz mi zastąpić jej miejsce.

Tessaljanka ucałowała rękę Jony i rzekła z pewnem wahaniem.

— Jednej łaski, piękna Jono... czy mogę o nią prosić?

— Skłonną jestem przyzwolić na wszystko, o co mnie prosić możesz — odpowiedziała Neapolitanka.

— Mówiono mi — rzekła Nidja, — że wdzięki twoje są ponad wszelką piękność ziemską. Niestety, ja tego widzieć nie mogę, co powab świata stanowi. Czy pozwolisz mi pogładzić cię ręką po twarzy? Tym tylko sposobem poznawać mogę piękność, a zwykle oceniam trafnie.

Nie czekała odpowiedzi Jony, lecz mówiąc, gładziła zwolna nachyloną i wpół odwróconą twarz Greczynki.

Ręka jej zatrzymała się na splotach włosów, na czole, na atlasowej twarzy, na dołku wargi, na szyi łabędziej.

— Wiem teraz — rzekła, że jesteś piękną i mogę mimo powlekającej mię nocy wystawić sobie twe rysy, których nigdy nie zapomnę.

Gdy Nidja odeszła, Jone pogrążyła się w marzeniu. Glaukus ją kochał... tak jest, wyznawał to. Odczytała raz jeszcze to lube wyznanie; zatrzymała się na każdem słowie, ucałowała każdy wiersz, nie pytała się, dlaczego go spotwarzano, lecz była przekonaną, iż stał się przedmiotem potwarzy. Dziwiła się, jak mogła kiedykolwiek tem wierzyć, jak zdołał Egipcjanin zaszkodzić Glaukowi; wzdrygnęła się na myśl o doradzanej przez niego względem Arbacesa ostrożności, a skryty niepokój, jaki w niej wzniecał ten tajemniczy człowiek, zamienił się w trwogę. Gdy niewolnice przerwały jej te rozmyślania, oznajmiając, że godzina przyrzeczonych Arbacesowi odwiedzin nadeszła, wzdrygnęła się, bo zapomniała o swojej obietnicy. Pierwszą myślą było, aby jej nie dotrzymać, lecz po zastanowieniu, śmiała się z obawy, jaką w niej wzniecał najdawniejszy z przyjaciół. Spiesznie ubrała się i skierowała kroki ku ponuremu mieszkaniu Arbacesa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobiety po wielokrotnych ciążach uzyskują łatwe wypróżnienie oraz regularne działanie żołądka przez zażywanie zrana naczczo pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**. Zalecana przez lekarzy.

Tg 449

„Księga grozy" 40 tysięcy ludzi

W tajnych archiwach niemieckich spoczywają dokumenty, które mogłyby skompromitować wysoko postawione osobistości

W ostatnich latach dzięki zniesieniu tajnej dyplomacji, wiele światła rzucono na zakulisowe wydarzenia, jakie się rozegrały w czasie ostatniej wojny światowej oraz na tajemnice szpiegostwa wojennego. Pozostała jednak

dotąd niewyjaśniona jedna z najgroźniejszych tajemnic,

o której zaledwie paru autorów pobieżnie i niemalże z lękiem wspominało, gdy w istocie dotyczy ona sprawy, która i dzisiaj jeszcze niejednemu zagraża i przyprawia go o koszmarny strach.

W okresie zbrojnego konfliktu światowego kursowały po świecie sensacyjne wiadomości o niemieckim wywiadzie i służbie informacyjno - szpiegowskiej. Wiadomo było powszechnie, że państwa centralne posiadały olbrzymią wprost liczbę ajentów rozsianych po całej Europie i za morzami, których zadaniem było

śledzenie mężów stanu, dyplomatów, wojskowych i t. d.

celem wydobycia od nich, w miarę możności najcenniejszych wiadomości. Bardzo często jednak zdarzało się, że tak zdobyte wiadomości nie posiadały żadnego znaczenia, nieraz jednak, w czasie swej „pracy" tajni ajenci zdobywali niejedną intymną i pikantną tajemnicę, dotyczącą tej lub innej wysoko postawionej osobistości. Pewien członek n. p. angielskiej izby lordów

zapominał się często w towarzystwie podejrzanych kobiet i niebieskich ptaków,

jakiś wybitny polityk francuski posiadał w swem życiu domowem pilnie strzeżoną hańbiącą tajemnicę rodową.

W roku 1916 adkokat niemiecki, ajent sekretny na terenie szwajcarskim, wpadł na myśl zebrania i tego materjału wywiadowczego, z odpowiedniemi dowodami i dokumentami. Niewiadomo, kied yi komu mogło się to przydać. Dobrał sobie, na zlecenie rządu niemieckiego odpowiednich, dobrze płatnych informatorów, rekrutujących się przeważnie z pośród kobiet podejrzanego prowadzenia i

kelnerów wytworniejszych lokali publicznych i prywatnych klubów stołecznych,

których zadaniem było zbieranie wszelkich informacyj i wiadomości o charakterze osobistym i skandalicznym. Były to wiadomości nie tej wagi, co wiadomości o charakterze wojskowym, zdobycie ich było jednak znacznie mniej niebezpieczne i łatwiejsze.

Z powstałego w ten sposób materjału „dowodowego"

stworzyła się „Czarna księga"

znana również w państwach koalicyjnych pod nazwą „Księgi grozy". Gdy o przegraniu wojny przez państwa centralne nie było już żadnej wątpliwości, adwokat zaproponował w sztabie głównym armji niemieckiej, by z zebranego obficie materjału wyciągnął jak największe korzyści przy targowaniu się o warunki zaprzestania działań wojennych i przyszłego traktatu pokojowego. Można przecież było

szantażować wielu bardzo wysoko postawionych osobistości,

nawet pono głowy koronowane, dając im do wyboru interwencję na rzecz Niemiec, albo wybuch skandalu, w którym znalazłyby się wmieszane, gdyby ogłoszono to, co o nich wiedziano... W międzyczasie, jeden z czołowych agentów wywiadu niemieckiego, znany pod szyfrem „Zero", zdradził rzekomo tajemnicę „Czarnej księgi" dyplomacji Ententy, która natychmiast przedsięwzięła odpowiednie środki ochronne. Pewnem jest jednak, że pod koniec 1918 roku,

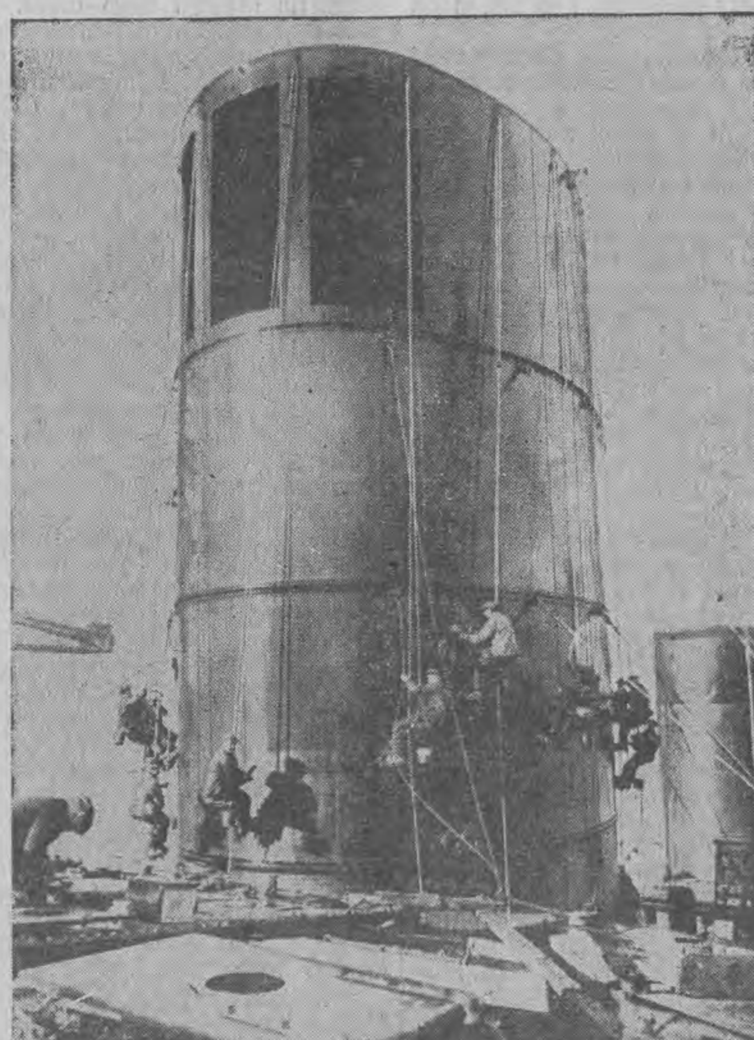
w najwyższych sferach wielkiego państwa w Europie setki osób drżały

w oczekiwaniu wybuchu całego szeregu skandalicznych afer, któreby doszczętnie musiały skompromitować ich sławę i rodowe nazwisko.

Bomba jednak nie pękła... Rząd niemiecki zrezygnował z posiadanego materjału, zdaniem jednak wtajemniczonych, „Księga o 40 tysiącach nazwisk"

nie została dotąd zniszczona i istnieje w tajnych archiwach niemieckich,

grożąc swem istnieniem życiu, sławie i stanowisku ludzi, którym niejeden „szary człowiek" zazdrości w duszy zaszczytów i bogactw materjalnych.



W maju odbędzie swą pierwszą podróż nowy angielski statek transoceaniczny „Queen Mary" (królowa Marja), który będzie ostatnim wyrazem techniki, wygody i wykwintu. Na zdjęciu lakierowanie olbrzymich kominów statku.

MAŁE DZIECI

najłatwiej ulegają chorobom zakaźnym, należy je zatem chronić przed infekcją dezynfekując ich jamę ustną i gardło. Miłym i łatwym w użyciu środkiem dezynfekującym są smaczne, słodkie pastylki ANACOT



ANACOT

Do nabycia w apt. i składach aptecz. Rurka 30 pastylek tylko zł. 1.50

S.A. WANDER S.A. KRAKÓW

ng 6263

Zamiast guzików naboje

Generał chiński Feng-Ju-Hsiang wydał manifest, wzywający Chińczyków, aby każdy skrócił swój chałat o jedną stopę oraz zmniejszył ilość guzików. W ten sposób da się zaoszczędzić miljonowe sumy, za które się nabędzie 400.000.000 kul, któremi będzie można zabić 50 milj. wrogów, a tem samem uwolnić Chiny od obcych potęg i przywrócić jedność narodową.

Związek poszukiwaczy złota

Powstał w Holandji w celu wydobywania z morza zatopionych ładunków złota

Taki oryginalny związek powstał w Holandji. Nie należy jednak przypuszczać, że na terytorjum Holandji odkryto jakieś pokłady złota. Bynajmniej!

Ludzi, poszukujących okazji łatwego i szybkiego zrobienia majątku, przyciąga mała wysepka na Północnem morzu, położona niedaleko Terochellingen. Od dłuższego czasu morze wyrzucało na brzeg kawałki złota, a nawet złote monety. Zaczęto badać przyczynę tego zjawiska.

Niegdyś, w pobliżu brzegów Holandji, w miejscu, gdzie głębokoś ćmorza jest stosunkowo nieznaczna, zatonęło kilka okrętów. W ich liczbie był statek „Lutine", który wiózł 18 miljonów guldenów złotem (częściowo w monetach, częściowo w sztabach). Pod wpływem podmorskich prądów oraz stałego naporu fal na dnie morza nie mógł zasypać piasek zatopionych okrętów. Rozpadają się one na części, ich ładunek rozsypuje się po dnie morskiem. Nic dziwnego,, że po każdej gwałtownej burzy fale morskie wyrzucały na brzeg złote monety lub mniejsze sztabki.

Wspomniany związek poszukiwaczy złota został założony w celu wydobywania zatopionych ładunków złota. Pierwsze prace tego oryginalnego związku już się rozpoczęły. Zorganizowano na brzegu morza punkty obserwacyjne, zakupiono wielką ilość mocnych aparatów dla nurków oraz najrozmaitszych przyrządów, potrzebnych dla przeprowadzenia poszukiwań na dnie morskiem. Dziwna rzecz! Od chwili, gdy związek poszukiwaczy złota przystąpił do swoich prac, morze nie wyrzuciło więcej ani jednej złotej monety, ani jednej, choćby najmniejszej sztabki szlachetnego kruszcu. Starzy, przesądni rybacy twierdzą, że duchy morza zorjentowały się, że ludzie dowiedzieli się o istnieniu strzeżonych przez nie skarbów i obecnie zdwoiły swoją czujność.



W Londynie zorganizowano kurs sztuki kulinarnej dla kawalerów i... mężów! Widocznie Angielki nie bardzo chętnie lubią stać przy angielce i zamiast smażyć i warzyć, wolą grać w bridża lub golfa. Biedni (a może szczęśliwi!) Anglicy,

„Handlarz dusz"

oto niezwykle ciekawa powieść polska, która ukaże się w niedzielnem wydaniu „Orędownika"

Arkusze należy pilnie odkładać, aby z nich złożyć sobie całą książkę do własnej domowej bibljoteczki. Jest to tem ważniejsze, że powieści tej w książce trudno dziś już nabyć ze względu na jej wyczerpanie.

Fabuła powieści jest nietylko ogromnie zaciekawiająca, lecz niemniej pouczająca i kształcąca.

Ponieważ zachodzą w powieści tej konieczne obce, mniej znane wyrazy, dla tego zamieszczamy na pierwszych zaraz stronach osobny słowniczek tych wyrazów, dla lepszej orjentacji naszych miłych Czytelniczek jak i Czytelników.

Staramy się obcych wyrazów unikać w piśmie naszem, a zatem i w powieściach jak najskrupulatniej, bacząc na czystość i piękno naszego języka, a wszakże nie zawadzi, zapoznać się z takim czy innym wyrazem, określeniem obcem. W dzisiejszem życiu wszystko jest człowiekowi potrzebne.

A zatem w numerze niedzielnym —
idzie —

„Handlarz dusz"